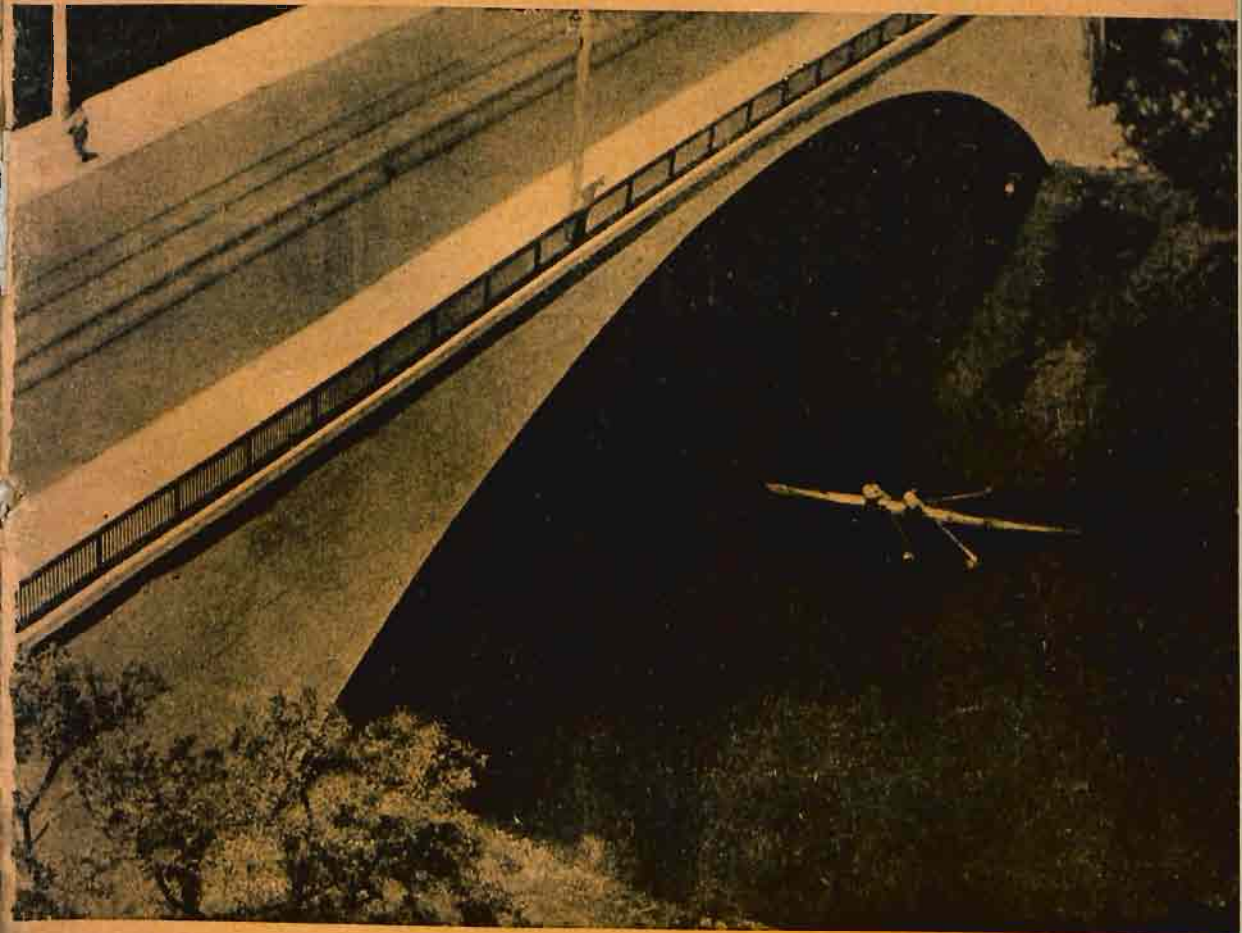


II 38. P.

dom

osiedle mieszkaniowe



Warszawa, Krak. przedmieście nr. 5 m. 3

TREŚĆ Nr. 10 „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”

- Zadania urbanisty — Teodor Toeplitz.
Regulacja wybrzeża — Wacław Gajewski.
Na Górnym Śląsku — Lucjan Sikorski.
Ogrody działkowe na Śląsku — Marja Kuropatwińska.
Szosy Zagłębia — S. M.
Zagadnienia urbanistyczne na wystawie
mieszaniowej w Stockholmie — Helena Kurkiewiczówna.
Jednolite fasady — t.
Kronika: Zebrania i Zrzeszenia.
Z kraju i świata.
Z polskiego T-wa Reformy Mieszkania-
wej.
Z książek i pism

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM” „OSIEDLE” „MIESZKANIE”
15 ZŁ. ROCZNIE, 8 ZŁ. PÓLROCZNIE.
CENA POJEDYNCZEGO NUMERU — ZŁ. 1.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

CZĘŁA STRONA 300 ZŁ. — PÓŁ STRONY 150 — CWIARTKA STRONY 80 — ÓSEMKA STRONY 45 ZŁ.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI KRAK. PRZEDMIEŚCIE 5 M. 3.
TEL. 202-05. KONTO CZEKOWE P. K. O. 23.988.

Odbito w drukarni „Robotnik”, Warszawa, Warecka 7.



OSIEDLE MIESZKANIOWE NA ŻOLIBORZU BUDUJE
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
SPÓŁDZIELNIA Z ODP. OGR.
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3, TEL. 318-12

FIRMY
którym
zależy
na
obstalunkach

OGŁASZAJĄ STALE

w miesięczniku

do

osiedlemieszkanie

Redakcja i Administracja: Krak.-Przedmieście 5, m. 3. Telef. 202-05

TABLE DES MATIÈRES ET ILLUSTRATIONS

Aménagement du bord de la mer — Wacł. Gajewski.

- 397. Petite église sur le peninsula de Hel.
- 398. Boulevard aux pieds du mont Kamienna Góra.
- 399. Exemple de construction chaotique, discordante à Gdynia.

Haute Silésie — Lucjan Sikorski.

- 400—401. Carte de circulation, et de communication de la Haute Silésie.

Jardinnets ouvriers — M. Kuropatwińska.

- 402. Vue générale du jardin ouvr. de la Société des amis du jardin à Królewska Huta.
- 403. Jardinet de Mr. Bein Colonie Tepelman à Katowice.
- 404. Tonnelle dans les jardins Tepelman à Katowice.
- 405. Meubles dans le jardin.
- 406. Allée dans le jardin ouvrier auprès du parc Kościuszko à Katowice.
- 407. Plans des jardins ouvriers municipaux.

Chaussées de Zagłębie Dąbrowskie.

- 408. Carte des voies existantes et des voies en projet.
- 409. Pont au-dessous de la voie ferrée près de la station Szopienice—Midi.
- 410. Maisonnets à la sortie de la chaussée Sosnowiec—Szopienice.
- 411. Point à la sortie de la rue Katowicka à Dąbrówka Mała à travers lequel devrait passer une nouvelle chaussée du côté de Sosnowiec.

Le problème d'urbanisme à l'Exposition d'habitation à Stockholm — H. Kurkiewiczówna.

- 412—416. Plans exposés.
- 418—425. Plans exposés.
- 417. Vue de l'intérieur d'un logement exposé.

Façades uniformes. — t.

- 426. La place Vendôme à Paris.
- 417—428. Exemples de construction discordantes à Varsovie.
- 429. Exemple de construction uniforme à Varsovie (rue Rakowiecka).
- 430. Modèle de la place St. Florian.
- 431. Photographie de la même place.

Chronique:

„Fleurs“ d'Urbanisme.

- 432—3. Exemple d'un mauvais aménagement à Gdynia.
- 434. Même terrain bien aménagé.

Brynica — S. M.

- 436. Aménagement des rives de la Brynica.
- 437. Les rives de Brynica non aménagées.

Urbanisation des Etats Unis de l'Amérique du Midi — K. L.

- 438. Canion.
- 439. Canion moderne.
- 440. Illustration prise de même que celles du No. 438 et 439 du livre „América“ de H-r Loon.

Encore quelques mots au sujet de l'excursion de Stockholm.

- 441. Arch. Swen Walander, Directeur et architecte en chef de la H. S. B.
- 442. Ernest J. Lunquist, rédacteur de la revue „Var Bostad“.
- 443. Quelques portraits humoristiques (voir les noms page 34) de membres de l'excursion.

DOM

OSIEDLE MIESZKANIE

MIESIĘCZNIK POD REDAKCJĄ JÓZEFA JANKOWSKIEGO,
SZCZĘSNEGO RUTKOWSKIEGO. TEODORA TOEPLITZA

ROK II

PAŹDZIERNIK 1930

Nr. 10

ZADANIA URBANISTY

Artykuł 7 Państwowej ustawy budowlanej (R. P. z dn. 16 lutego 1928 roku) ma charakter kategoriycznego nakazu: dla prawidłowego zabudowania miast, miasteczek i uzdrowisk **winny być sporządzone** plany zabudowania.

Prawodawca polski wyprzedzając pod tym względem niejedno z prawodawstw innych krajów, słusznie postąpił, gdy uniezależnił obowiązek sporządzenia planu zabudowania od ilości mieszkańców miasta; znaczenie planu regulacyjnego dla każdego gęstszego skupienia ludności i konieczność sporządzenia tego planu zanim rozwój osiedla pójdzie w niepożądanym kierunku w dostatecznej mierze uzasadniają pogląd polskiego prawodawcy.

Artykuł 7 ustawy budowlanej ma jednak konsekwencje, z którymi się liczyć należy. 626 miast w Polsce, z których ledwie około 49 posiada plan zabudowania, to wielkie pole pracy, czekające na pracowitych oraczy. Kto zna sposób zabudowania ośrodków miejskich, szczególnie w byłej dzielnicy rosyjskiej, ten wie, jak to pole jest zachwaszczonem, ile trzeba umiejętnych wysiłków, by je do porządku doprowadzić.

Wśród setek miast polskich, obok takich, którym trzeba zapewnić jedynie uporządkowanie i możność normalnego wzrostu i rozwoju w warunkach dobrego bytowania, są takie, których planowanie liczyć się musi z tendencją gwałtownego rozrostu, są okolice przemysłowe, wymagające koordynacji planów wielu osiedli, jest powstające odrazu wielkie miasto portowe — Gdynia, są dzielnice lotniskowe Polski, jest stolica i jej aglomeracja.

Przed urbanistą polskim stają zadania wielkie; by im sprostać, trzeba nie tylko usilnej pracy wielu, ale trzeba do tej pracy być należycie przygotowanym; trzeba także, by praca ta znalazła mogła odpowiedni oddźwięk w społeczeństwie.

Wielkich zadań nie sposób dokonać w pustce; by wznieść się na wyżyny prawdziwej twórczości, niezbędnem jest oparcie się na atmosferze powszechnego zrozumienia jej zadań. Zadania urbanistyczne dotychczas traktowane były jako dziedziny ciasnej specjalności, interesującej architektów, inżynierów, geometrów, właścicieli terenów.

Mało kto pozatem zdawał sobie sprawę, jak głęboko w życie każdego mieszkańca miasta wnikać mogą skutki dobrego czy złego planu regulacyjnego, jak ważnem jest, by każdy zajmujący się sprawami komunalnymi, prawdę tę zrozumiał.

Towarzystwo Urbanistów Polskich, zrzeszając tę nieliczną jeszcze garstkę ludzi, którzy zagadnienia urbanistyczne chcą naukowo traktować, nie odrywając się jednak od potrzeb życia, organizuje pierwszą swą konferencję w Krakowie i Katowicach, szukając z tem życiem jaknajbliższego kontaktu, powołując do udziału w konferencji wszystkie zainteresowane sfery.

Jest to tembardziej ważnem dziś, gdy urbanistyka znajduje się niewątpliwie w chwili przełomowej.

Rewolucja zagadnienia komunikacyjnego, której powodem jest samochód, jest bez porównania głębszą, aniżeli ta, którą spowodowały publiczne środki komunikacyjne: (dorożki i tramwaje), zastępujące rzadkie karoce i lektyki.

Zmiany w sposobie zamieszkania wielkich mas ludności miejskiej, w sposobie ich pracy i wywczasów, pociągają za sobą w rozplanowaniu miast skutki o głębszem może znaczeniu, niż zmiany komunikacyjne.

Te skutki dotychczas w małym tylko stopniu odbiły się w teorii i praktyce urbanizmu.

Ciągle jeszcze np. identyfikujemy wielką arterję komunikacyjną z ulicą sklepów, biur i wielopiętrowych domów mieszkalnych, zamiast postawić jasno problemat arterji niezabudowanej.

Operujemy kategorjami, sięgającemi „ery konia“, czasem nawet „ery lektyki“, gdy widną nam jest „era samolotu“.

Teodor Töeplitz.





398. Bulwar pod Kamienną Górą.

REGULACJA WYBRZEŻA

Polska posiada brzegu morskiego 142 klm., a bez Helu 74 klm., z czego 26 klm. wybrzeża wielkiego morza, a 48 klm. brzegu zatoki gdańskiej.

Cały pozyskany w roku 1919 brzeg morski, to piachy, nieużytki pozabawione kolei żelaznych, dróg bitych i przystani morskich, za wyjątkiem maleńkiej przystani rybackiej w Helu.

Poza Gdańskiem dostępu do morza w praktycznym znaczeniu tego pojęcia, nam nie dano. Rybak polski nie miał dogodnych portów rybackich, nie mógł wyjechać na wielkie morze, bo nie znalazł na polskim wybrzeżu żadnego schronienia; ludność z całej Polski z trudem dojeżdżała do biednych wiosek rybackich, jadąc furkami po piaszczystych drogach i mieściła się w chałupkach wiejskich, chcąc skorzystać w lecie z dobrodziejstw morskiej wody, powietrza i słońca.

Polski handel i przemysł nie mogły wykorzystać polskiego brzegu, żaden statek do niego nie mógł przystać, żadna kolej towarów polskich nie dowiozła, żadnego urządzenia na brzegu nie było.

Musieliśmy dostęp do morza sami własnymi wysiłkami tworzyć. Zrobiono już wiele.

Kolej na Hel, rozbudowa przystani w Helu, nowy port rybacki w Borze, amerykański rozwój Gdyni, budowa wielkich dworców w Gdyni i Hallerowie, stworzenie pięknego bulwaru Hallerowo — Jastrzębia Góra — Karwia, dojazdy szosowe do Karwi, Jastrzębiej Góry i Wielkiej Wsi, setki

nowych domów i willi w istniejących osiedlach, powstanie zupełnie nowych, jak Jastrzębia Góra, Hallerowo, Jurata, łaźienki w Helu, Jastarni i Hallerowie — oto rezultat prac państwa, powiatu i przedsiębiorczości prywatnej.

Wybrzeże polskie przestało już być pustkowiem, zaczyna ono dawać Polsce łatwy i dogodny dostęp do morza i do jego wykorzystania: rybakom, lotnikom, przemysłowi i wojsku.

Nie wszystkie części wybrzeża rozwijają się z jednakową szybkością. Na pierwsze miejsce wysuwa się Gdynia, i tereny do niej przyległe; Dotychczas intensywnie zabudowywały się osiedla półwyspu Helu, wykorzystując każdy kawałek gruntu, nie będącego we władaniu państwa; na przyszłość wobec zabudowania terenów prywatnych rozwój będzie tam wolniejszy. Natomiast dzięki bulwarowi nadchodzi okres intensywnej parcelacji i zabudowa kilkunasto kilometrowego pasa od Hellerowa do Karwi nad wielkim morzem. Odcinek Pucka jest i prawdopodobnie będzie jeszcze przez dłuższy czas martwym.

Poczynione postępy, aczkolwiek wielkie, nie powinny nas zadawalać. Nie należy ukrywać, że popełniliśmy sporo błędów np. w początkowym stadium rozbudowy Gdyni, w chaotycznej zabudowie urągającej wszelkim zasadom urbanistyki Kuźnic i Jastarni i t. p.

Błędy były nieuniknione, wszak rozwój życia na polskim wybrzeżu dotychczas był właściwie spontaniczny. Sądzę, że okres ten się kończy. Musimy wejść w stadium rozbudowy planowej. Mając kilkadziesiąt kilometrów wybrzeża, nie mamy prawa zmarnować ani jednej piędzi, musimy każdym kawałeczkiem ziemi gospodarzyć oszczędnie, wykorzystać ją celowo z największym dla państwa pożytkiem.

Wiele w tym kierunku pożytecznej pracy dokonała międzyministerjalna komisja do rozbudowy wybrzeża, pracująca pod przewodnictwem, p. Naczelnika Łęgowskiego. Ale i jej wysiłki koordynujące nie dadzą należytych rezultatów, o ile w najbliższym czasie nie przystąpi się do sporządzenia:

- 1) planów regionalnych zabudowy, t. j. ustalenia głównych linii komunikacyjnych oraz sposobu użytkowania poszczególnych terenów dla celów rybackich, letniskowych czy przemysłowych z podkreśleniem głównych punktów tych osiedli;
- 2) planów zabudowy ogólnych i szczegółowych według wymagań ustawy budowlanej.

Nie wyobrażam sobie szczęśliwego rozwiązania problemu naszego



399. Przykład chaotycznej rozbudowy Gdyni.

wybrzeża bez tych planów. Zresztą skoro Państwo wymaga od osób parcelujących sporządzenia dokładnego planu zabudowy danego terenu, ażeby zgóry można było przewidzieć, jak będzie w przyszłości wyglądać nowostworzone osiedle, tembardziej wymagać musi od siebie również planowej pracy na odcinku bodaj najważniejszym naszego państwa.

Piszę o kilku planach regionalnych, gdyż, jak już podkreśliłem, wybrzeże nasze ma cztery fragmenty odrębne, które można i pod względem regulacyjnym traktować oddzielnie. Takimi fragmentami są: 1) teren wybrzeża zatoki gdańskiej od Zoppot poza Oksywię, stanowiący jedną całość z Gdynią, rozwój tego terenu musi być podporządkowany rozwojowi miasta i portu gdyńskiego; 2) teren półwyspu helskiego kapitalny w swojej oryginalności wąskiego pasemka lasów pomiędzy dwoma morzami; 3) wybrzeże koło Pucka; 4) wybrzeże wielkiego morza od Wielkiej Wsi do Dębek.

Najpilniej wymagają planów regulacyjnych tereny Gdyni i wielkiego morza; ten ostatni dlatego, że kończąca się budowa bulwarów umożliwia właścicielom terenów wzdłuż bulwaru szybką i korzystną parcelację i sprzedaż bez uwzględnienia ogólnych potrzeb rozwojowych. Potrzeby te może uwzględnić plan regulacyjny, bez którego nie da się zbudować pięknej całości, jaką możemy i obowiązani jesteśmy stworzyć choćby na odcinku od Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry; korzystać winniśmy z tej tak wielce dogodnej okoliczności, że tereny te są jeszcze prawie zupełnie nie zabudowane. Jedną z najpilniejszych potrzeb tego terenu zupełnie prawie огоłoconego z drzew, chroniących od wiatru, jest założenie przynajmniej w 2-ch miejscach parków: koło Rozewia (środek bulwaru) i Hallerowa (początek bulwaru).

Sam półwysp Hel znajduje się o tyle w lepszych warunkach i nie wymaga tak gwałtownie planów regulacyjnych, gdyż $\frac{9}{10}$ terenów niezabudowanych jest własnością Państwa. Potrzeba planów regulacyjnych dla całego wybrzeża jest doceniana przez Ministerstwo Robót Publicznych, które rozpoczęło już pomiary wybrzeża, tworząc specjalny urząd: Kierownictwo Pomiarów Wybrzeża Morskiego w Wejherowie.

Jeżeli jednak tempo pracy nie zostanie przyspieszone (co oznacza, jeżeli fundusze na ten cel nie zostaną zwiększone), to pomiary będą dokonane za lat kilka, a tymczasem inicjatywa prywatna poparceluje i zabuduje bez planu większość wybrzeża, uniemożliwiając w następstwie należytą regulację, albo czyniąc ją bardzo kosztowną.

Poza przyspieszeniem pomiarów i natychmiastowem regulowaniem terenów pomierzonych (tego może już dokonać powiat kosztem właścicieli terenów), wysuwa się konieczność sporządzenia na początek choćby szkicu planu regionalnego, w tej formie, jak to zostało uczynione przez architekta Różańskiego w szkicu regionalnym powiatu warszawskiego i miasta Warszawy.

Przy opracowywaniu szkicu regionalnego wyłonią się napewno ze strony naszej wojskowości zastrzeżenia i uwagi, dotyczące niektórych terenów, potrzebnych dla celów obrony; jeżeli to nie zostanie przewidziane w swoim czasie, nastąpi konieczność stosowania przykrych i kosztownych aktów wyłączeniowych.

Wacław Gajewski.

NA GORNYM ŚLĄSKU



Górnośląski ośrodek przemysłowy jest tak gęsto zasiany miastami i osiedlami przemysłowymi, że niemożliwym stało się projektowanie rozbudowy każdej poszczególnej gminy miejskiej indywidualnie; w wielu wypadkach ostatecznie domy jednej gminy sąsiadują z pierwszymi domami drugiej, tak, że przy indywidualnym traktowaniu planów rozbudowy, sens tych projektów musiałby się z natury rzeczy krzyżować. Na skutek tego, tak jak inne dzielnice, w których panują podobne warunki, tak i przemysłowe centrum Śląska musi przystąpić do łącznego traktowania problemu rozbudowy.

Mapa nr. 1 pokazuje, jak gęsto zasiane jest centrum przemysłowe miastami i osadami, a szare płaszczyzny w tym planie pokazują, gdzie leżą najważniejsze ośrodki przemysłowe. Widać z tej mapy, że przemysły tworzą pasmo, idące od północnego zachodu na południowy wschód. Mapa wiatrów pokazuje, że mniej więcej w tym samym kierunku przeważają wiatry. Mapa ruchu ulicznego i komunikacji pokazuje to samo, co zresztą samo przez się rozumie, bo ruch i komunikacja w centrum przemysłowym przede wszystkim łączy pomiędzy sobą poszczególne przemysły i osiedla, które wokół nich powstały.

Z natury Śląsk był i do pewnego stopnia jest jeszcze krajem bogato zalesionym. Miasta i osiedla, które we wspomnianym kierunku powstały, wykarzczowały jakby w tych lasach szerokie pasma, tak, że mamy obecnie sytuację tego rodzaju, że mniejwięcej równole-

gle do pasma przemysłów i osiedli, mamy na południe pasmo gęsto zalesione.

Tych kilka danych (z konieczności logicznych) wskazuje, w jakim kierunku należy projektować plan rozbudowy centrum przemysłowego. Drobne gminy nie tworzą w gruncie rzeczy nic innego, jak osiedla robotnicze wokół większego zakładu przemysłowego, tak, że ich plan rozbudowy musi stosować się do lokalnych warunków i pojętym być po prostu jako osiedla wokół przemysłu. Większe miasta, jak Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, muszą projektować dzielnice mieszkaniowe na południe, możliwie już w pasie lesistym, ażeby uniknąć zaduchów, dymów i czadów, które wiatry niosą od licznych zakładów przemysłowych; regionalny plan rozbudowy musi iść w tym kierunku, że wzdłuż tych 3-ch wymienionych miast, powstanie równoległe pasmo osiedli mieszkaniowych. Do tego dołączają się jeszcze i inne warunki, a mianowicie podebrania górnicze. Podebrania górnicze zachodzą prawie we wszystkich i wokół wszystkich miast i gmin centrum przemysłowego i okalają każde powstałe osiedle ściśm pierścieniem; nieraz nawet całe gminy są podebrane. Jeszcze dziesiątki lat upłyną, aż podebrania górnicze w całym tym pasie będą ukończone, a dalsze dziesiątki lat, aż tereny się uspokoją. Wobec tego niemożliwym się staje zabudowanie niezabudowanych przestrzeni pomiędzy osiedlami, gminami i miastami przemysłowymi, a koniecznym jest przeskoczyć jakby te podebrania górnicze i wzdłuż pasma przemysłowego założyć na niepodobnych jeszcze terenach pas mieszkalny.



Mapa nr. 1 pokazuje pasmo lesiste, które od Królewskiej Huty, wzgl. Wielkich Hajduk na południe, okala półpięścieniem Katowice i prowadzi do Mysłowic. Należałoby zatem zaprojektować dzielnice mieszkaniowe dla Królewskiej Huty, wzgl. Wielkich Hajduk, Katowic, Mysłowic, jak mapa nr. 5 pokazuje, w formie półpięścienia w owym pasie leśnym. Ulice powinny prowadzić:

- 1) w pewnych odstępach równoległe do osi tego półpięścienia;
- 2) radialnie w stronę Katowic, gwarantując przez to odpowiednie połączenie z jakiegokolwiek punktu pierścienia mieszkalnego jednej strony z Królewską Hutą i W. Hajdukami, z drugiej strony z Mysłowicami i radialnymi ulicami do centrum całego ośrodka przemysłowego i zarazem miasta wojewódzkiego Katowic.

Inż. Lucjan Sikorski.

OGRODY DZIAŁKOWE NA ŚLĄSKU

Motto: Niezmierna jest moc dobrego poczynania; przez dobre poczynania zły świat staje się siedliskiem dobra.

Stefan Żeromski.

Przejeżdżamy most dzielący Śląsk od Zagłębia. RzUCA się w oczy różnica wielka — różnica kultur. Smutne uliczki Modrzejowa, beznadziej-



402. Ogólny widok ogrodu działkowego Stow. Ogródków w Królewskiej Hucie

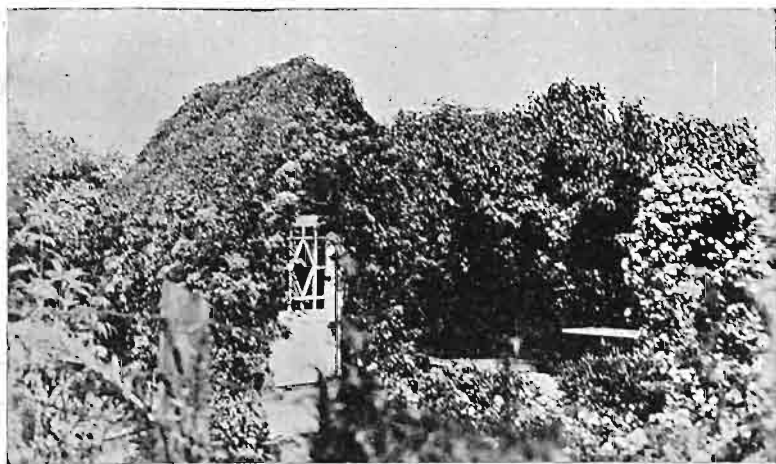


403. Ogródek p. Beine. Kolonia Tepelmanna w Katowicach

nie opuszczone domy — zostają zastąpione wielkomięjsko urządzonymi Mysłowicami. Trudno uwierzyć, że tu już od 10-ciu lat granicy niema — że to ten sam kraj, i są kierunki dążące do stworzenia z dwóch tak zewnętrznie odrębnych dzielnic jednego województwa. A wszak jedno i drugie to Zagłębie węglowe. I tu i tam tysiące ludzi od rana do nocy wybija kilofami bryły węgla — z którego później my wszyscy korzystamy. Ci ludzie tak samo pracują, ale inaczej żyją — pod względem urządzeń kulturalnych Zagłębie pozostawia dużo do życzenia, podczas gdy Śląsk wciąż idzie naprzód.

Jednym z objawów różnicy kultur — to ogrody działkowe. Jest ich na Śląsku dużo, całość obejmuje do 500 ha. A z pomiędzy zieleńców i parków publicznych ogrody działkowe wysuwają się na plan pierwszy, gdyż nie tylko i nie zawsze są upiększeniem miast i ośrodków fabrycznych — ale umożliwiają ludności odżywianie się warzywami i owocami, co w śląskich warunkach jest rzeczą niezbędną.

Przy bliższym zetknięciu się ze śląskiem ogrodnictwem działkowym rzuca się nam w oczy dziwne zjawisko. Oto, obok wzorowo urządzonych ogrodów, tonących w kwiatach, przynoszących olbrzymie plony owoców i warzyw, spotykamy tereny ogrodzone drutem kolczastym, o prowizorycznie urządzonych płotkach i altankach w każdym z ogródków. Te ładne ogrody działkowe, o organizacji których poniżej opowiem, są założone na terenach miejskich ew. przemysłowych, wydzierżawianych towarzystwu ogrodów działkowych, z zapewnieniem istnienia na kilka ew. kilkanaście lat. Inaczej jest w drugim wypadku. Rok rocznie zarząd danej kopalni odnawia kontrakt dzierżawny, który często zawiera nie z to-



404. Altanka w ogródkach działkowych. Kolonia Tepelmana w Katowicach

warzystwem, a z jednostką, która następnie wykorzystując głód ziemi na swoją rękę poddzierżawia zgłaszającym się po droższej cenie działki wielkości 300 m². Zdarzają się więc na Śląsku tak zwani dzierżawcy pośredni, którzy w wielkiej masie zjawili się w Niemczech podczas wojny, a przeciw którym opracowano osobny ustęp w ustawie o ogrodach działkowych z 1919 r.^{*)}. Wynikiem nadużyć ze strony pojedynczych jednostek, oraz niedostatecznego zrozumienia przez przemysł konieczności oddawania terenów pod ogrody na dłuższy okres czasu — są owe opuszczone ogródki — których prawdziwi działkowcy się wstydzą. Nie stanowią one na szczęście większości — a jedynie rozmieszczone na polach w bliskości szos, często zwracają na siebie uwagę — co jest dla sprawy ogrodów działkowych rzeczą niepożądaną.

Jednym z ciekawszych towarzystw ogrodów działkowych na Śląsku, a nawet w całej Polsce, jest Stowarzyszenie Przyjaciół Ogródków w Królewskiej Hucie. Założone zostało w 1905 r. pod nazwą Schrebergärtenverein specjalnie dla urzędników Niemców. Terenu 4 ha 64 aarów udzieliły rządowe kopalnie węgla, obecnie Polskie Kopalnie Skarbowe. Organizacja ta rozwija się obecnie pomyślnie w dalszym ciągu, a jest dla nas specjalnie ciekawa, jako jedyna spółdzielnia tego rodzaju w Polsce.

Wstępujący do spółdzielni deklaruje udział w wysokości 100 zł.



405. Meble w ogródku

^{*)} Kleingartengesetz 31 Juli 1919 r. Ustęp 1 § 5aa.

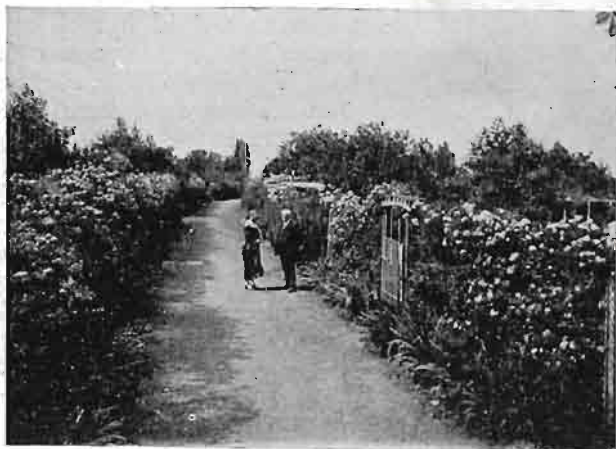
płatny w ratach rocznych po 8 zł., poza tem wnosi 10 zł. wpisowego. Nadto członkowie dzierżawcy płacą 3 zł. rocznie składki, na koszty administracyjne i 4 gr. od metra kwadratowego użytkowej ziemi tytułem dzierżawy.

Poza tem dochód płynie jeszcze z obrotów restauracyjnych (istnieje tam dom ludowy połączony z restauracją) i urządzanych publicznych zabaw. Pieniądze te zużytkowuje spółdzielnia na budowę i konserwację budynków

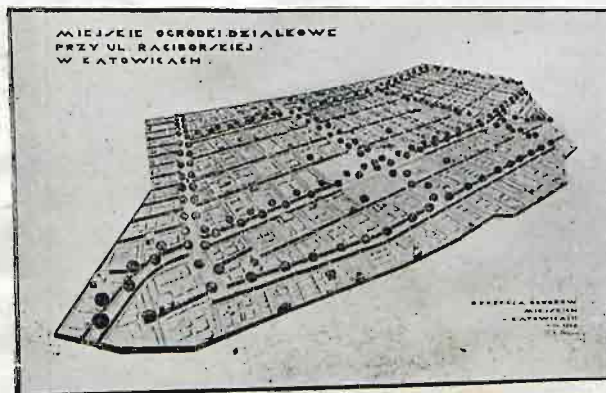
i opłotowania zewnętrznego (siatkowego), na utrzymanie stróża i na płacenie dzierżawy właścicielom gruntu.

Regulamin wewnętrzny spółdzielni jest bardzo szczegółowy. Przewiduje on, czego nie należy sadzić w ogródkach, w jakim oddaleniu od ogrodzenia mają być sadzone drzewa i krzewy, co należy czynić z odpadkami. Osobny rozdział dotyczy użytkowania wody, od której kran znajduje się w każdym ogródku, osobno omawiane jest uprzątnięcie drózek, i sprawy ogólnych porządków w ogrodzie.

Ogólnie z ogrodu korzysta 130 rodzin, uprawiających ogródki wielkości 150 — 500 m². W skład korzystających wchodzi: 32% robotników, 7% wdów, 2% bezrobotnych, 2% emerytów, 18% wolnych zawodowców, 39% urzędników.



406. Aleja w ogrodzie działkowym przy parku Kościuszki. Na alejce prezes ogrodu p. Cichocki z żoną.



Jak wielkie powodzenie ma Stowarzyszenie Przyjaciół Ogródków w Królewskiej Hucie najlepiej świadczy 146 ciu członków na 130 ogródków. Jest bowiem cały szereg kandydatów, liczących na możliwe powiększenie ogrodu.

Prócz Stowarzyszenia Przyjaciół Ogródków istnieje cały szereg wzorowych organizacji, warto też by każdy z nas zwiedził ogród działkowy przy parku Kościuszki w Katowicach, który w doborze rzadkich od-

mian kwiatów prym trzyma pośród innych ogrodów. Między innymi jeden z działkowców w swoim 300 m² liczącym ogródku posiada kilkaset różnych odmian tulipanów, i przeszło 100 odmian róż. W okresie kwitnienia gdy tam byłam, wydało mi się, że jestem w świecie bajki, i zapomniałam o wszystkim złem na świecie.

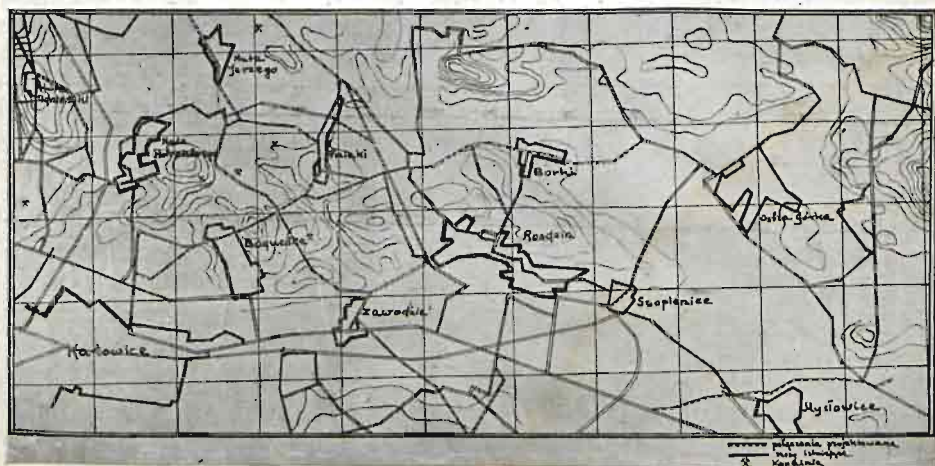
A kiedy Warszawa będzie zachwycać nas wzorowymi ogródkami, kiedy przechodząc obok kolonii Staszica, będziemy podziwiali nie chwasty i bezplanowość, a ładnie dobrane kwiaty i umiejętne wyzyskanie każdej piędzi ziemi?

Inż. Marja Kuropatwińska.

SZOSY ZAGŁĘBIA

Myśl ludzka nie zawsze na skrzydłach się porusza. Przeważnie pełznie ona korytem wyżłobionem przez wieloletnie przyzwyczajenia i nawyknienia. Pod tym względem przypominamy ryby. Widziałem doświadczona robione w Muzeum Oceanograficznym w Monaco przez naszego znakomitego rodaka p. Oxnera, obecnie kierownika tego muzeum, nad pamięcią ryb. Ustawiał on w akwarjum szyby w ten sposób, aby z jednej części do drugiej ryby przepływać mogły tylko wąskim korytarzem. Po kilku tygodniach usuwał szyby, a ryby starannie nadal omijały nieistniejące przeszkody. Podobnie i w Polsce, na kresach południowo-zachodnich. Dzielnice jedne ziemie polskie od drugich kordony upadły, ale w umyśle ludności tamtejszych okolic, Śląsk, Kongresówka, Małopolska, to trzy odrębne terytoria.

Ażeby je zespolić w umysłach ludności w jedno pojęcie Polski, należy zmusić tę ludność do częstego przekraczania b. granic i ułatwić wszelką komunikację. Pomijam tu sprawy unifikacji administracyjnej, elektryfikacyjnej, kolejowej, etc. Chcę zwrócić uwagę na połączenie w najbardziej materialnem znaczeniu, na połączenie szosowe.



Dziś z Katowic łatwiej dojechać do odległego o 18 klm. Bytomia, oddzielnego kordonem granicznym, aniżeli do Sosnowca, leżącego zaledwie w odległości około 8 kl., ale połączonego szosami łamanymi, źle utrzymanymi i niewygodnymi, oraz tramwajem, robiącym duże pętle. (Kolejowe połączenie jest równie dobre z Sosnowcem, jak z Bytomiem).

Pozatem miasta te mają tylko jedno połączenie szosowe, zamiast potrzebnych w takich wypadkach 3-ch. Teoretycznie i z Sosnowcem są 3 połączenia: jedno przez Szopienice, drugie przez Mysłowice, trzecie przez Milowice, oba ostatnie jednak bardzo dalekie.

Najbliższa linja między Katowicami a Sosnowcem biegłaby, jak na planie wskazane, od ul. Zamkowej istniejącymi drogami przez ul. Ferdynanda, drogą skośną do Wełnowskiej, stamtąd przez Bogucice do Małej Dąbrówki. Od Małej Dąbrówki należy przeprowadzić u wylotu ul. Katowickiej nową szosę grzbietem wzgórza na południe od folwarku Mała Dąbrówka, koło wsi Borki, mostem przez Brynicę, do zbiegu ul. Piłsudskiego i Wysokiej w Sosnowcu. Ogólna długość nowej szosy około 3 klm. Wjazd do Sosnowca od tej strony daje łatwe połączenie z całą północną częścią miasta, a przez Aleję z Małobędzem, Będzinem i Zagórzem. Wjazd na Śląsk od tej strony daje łatwe połączenie istniejącą szosą od Małej Dąbrówki z Siemianowicami, zaś od ul. Zamkowej z Król. Hutą.

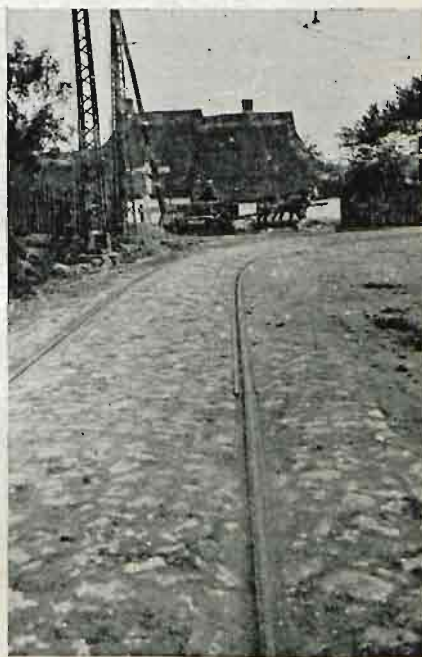
Drugie połączenie, z południową częścią Sosnowca najlepiej stworzyć odłączając od szosy Katowice — Mysłowice bocznice wzdłuż potoku Soliny, pozostawiając Kopalnię na prawo, Szabelnię na lewo, z wjazdem do Sosnowca od strony fabryki „Radocha”.

Pozatem istniejące połączenie winno uleść poprawie. Pozwolę je sobie wpiery opisać.

Odbywa się ono do huty „Wilhelmina” po starej, w dobrym stanie będącej, szosie kostkowej Katowice — Mysłowi-



409 Most pod torem, przy st. Szopienice połuda.



410. Domek zamykający wylot szosy z Sosnowca w Szopienicach.



411. Wylot ulicy Katowickiej w Dąbrówce Małej, skąd należałoby przeciągnąć trasę nowej szosy w stronę Sosnowca.

dzieci z położonej przy szosie kolonii robotniczej. W Szopienicach koło kościoła ostry skręt na prawo na szosę Rożdżeń — Mysłowice, następnie ostry skręt na lewo poprzez rzekę „Rawę” do drogi wązkiej, ostro skręcającej na prawo, następnie pod ostrym kątem na lewo wjeżdżamy pod górę na wązka, źle utrzymaną szosę Szopienice — Sosnowiec. Razem: 3 skręty pod ostrym kątem na lewo i 2 na prawo. Komunikacja istniejąca szosą mogłaby być znakomicie ułatwiona. Należy w tym celu:

1) przedłużyć most kolejowy w Szopienicach Południowych, aby kierowcy pojazdów widzieli, kto zdąża naprzeciw;

2) przeciągnąć kawałek nowej szosy długości trzystu kilkunastu metrów wzdłuż toru kolejowego od szosy: Szopienice — Mysłowice, do szosy Sosnowieckiej;

3) zburzyć drewnianą chałupę, zamykającą wylot szosy Sosnowieckiej;

4) Zniwelować szosę Sosnowiecką, i rozszerzyć ją, tak, jak obecnie rozszerzano jej wylot, lub usunąć z niej tramwaj, stanowiący w tym miejscu poważną zaporę ruchu.

Większych nakładów wymaga połączenie Katowice — Częstochowa. Połączenie szosowe najbliższe biegnie dziś przez Będzin — Siewierz — Kozie Głowy. Połączenie Będzina z Górnym Śląskiem przez gęsto zaludnione okolice, nie pozwala na rozwinięcie odpowiedniej szybkości. Odcinek ten, stanowiący ok. $\frac{1}{6}$ długości całej trasy zajmuje ok. $\frac{1}{3}$ czasu przebiegu. Pozatem łączy 2 krańcowe punkty Częstochowa i Śląsk, przebiegając wyłącznie przez powiaty Częstochowski — Zawierciański i Będziński, nie spełnia więc zadania należytego łączenia Śląska z woj. Kieleckim.

Połączenie takie winno bowiem dążyć do zatarcia w umyśle ludności, korzystającej z tej szosy odrębności obydwóch prowincyj. Należy trasę jej poprowadzić bądź od Michałkowic poprzez Brynicę przez Bobrowniki i Dobieszowice do Nierady, stamtąd istniejącą szosą z Żygłina, powiatu tarnogórskiego do Lubszy i Psar (pow. Lubliniecki), a z Psar nową szosą

ce. Koło huty „Wilhelmina” skręca pod kątem prostym na lewo do Szopienic. Pod mostkiem kolejowym (p. il. Nr. 409) przy stacji Szopienice Południowe szosa się zwęża i skręca zlekka na prawo, tak, że tor kolei żelaznej zasłania zdążające w przeciwnym kierunku pojazdy. W tym miejscu jest też najwięcej wypadków, tem więcej, że pod mostem najczęściej bawią się

przez Hutki, bądź też dalej na wschód od Bańgowa prowadzić szosę przez Brynicę do Wojkowic (koło kopalni Jowisz), (podobno Tow. „Saturn” ma zamiar przystąpić do budowy szosy mniej więcej w tem miejscu); od Wojkowic do Rogózników istniejąca szosą, stamtąd nowy odcinek do połączenia koło Strzyżowic z nowo wybrukowaną szosą Łągisza — Nowa Wieś. Po przecięciu szosy Swierklaniec — Siewierz nową zupełnie trasą przez lasy Woźnickie koło Dąbrówki przez Woźniki — Ligotę Woźnicką. W tych okolicach obie trasy połączone biegiłyby bądź przez Hutki — Konopiska do Gnaszyna, gdzie łączyłyby się z szosą Częstochowa — Herby Śl., bądź przez Hutki — Nierada do Wrzosowej do połączenia z szosą Częstochowa — Poczesna — Kamienica Polska — Kozie Głowy, bądź też, o ile teren nad rzeką Konopką na to pozwala, wprost przez Dźbów do Częstochowy.

Trasa druga jest może trochę bliższa i, biegnąc przez lasy Woźnickie, nadawać się będzie lepiej do ruchu szybkiego oraz prędzej może się stać ośrodkiem powstawania nowych osiedli; trasa pierwsza zaś da poza szybkim połączeniem Częstochowa — Katowice również i najszybsze połączenie Lublińca z Katowicami, odciążając pozatem szosę Szarlej — Brzeziny — Maciejkowice, jedyną szosą, biegnącą przez szyjkę, 2 kłm. szerokości, łączącą północną część województwa Śląskiego z południową. Obie trasy, przecinając dawny kordon trzy razy, ten cel osiągną, że ludność zaprzestanie jeździć „na Śląsk” i „ze Śląska”, a jeździć będzie w Polsce, gdyż tereny Górnośląskie leżeć będą po drodze dla królewiaków, udających się z jednej miejscowości do drugiej i naodwrot. Wygięta linja dawnej granicy daje w tej okolicy możność zarówno przecięcia jej kilkakrotnie szosą, jak i, przecinając, nadać tej szosie kierunek najprostszy.

Trzecia szosa, łącząca Śląsk z Kieleckiem, obecnie budowana z Siewianowic do Czeladzi, ma charakter połączenia 2-ch sąsiednich miast i może być ważnym ogniwem w systemie szosowym Zagłębia.

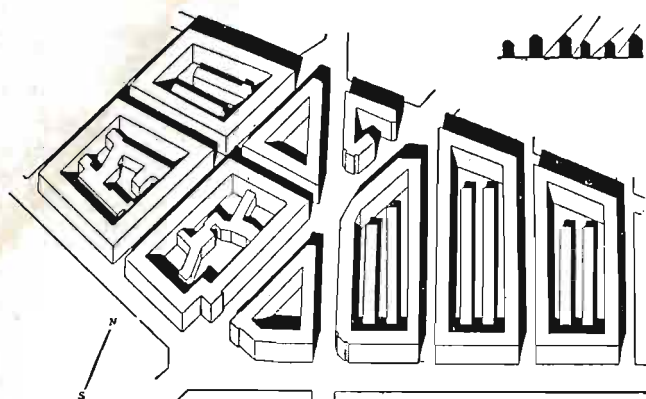
S. M.

ZAGADNIENIA URBANISTYCZNE NA WYSTAWIE MIESZKANIOWEJ W STOCKHOLMIE

Najważniejszym elementem, tworzącym miasto — jest **mieszkanie**. Racjonalne kształtowanie dzielnic mieszkaniowych — oto zagadnienie, na które nowoczesne prądy, w dziedzinie planowania miast, zwróciły szczególną uwagę. Funktem wyjścia jest badanie mieszkanie i konsekwentne zaspakajanie jego potrzeb.

Architekt Gunnar Sundbärg, autor artykułu „O nowoczesnych zasadach planowania dzielnic mieszkaniowych”, stanowiącego rozumowany wstęp do katalogu z wystawy mieszkaniowej w Stockholmie, ujmuje w trzech zasadniczych punktach wytyczne przy sytuowaniu domów mieszkalnych.

1) wyraźne rozgraniczenie ruchu lokalnego od przejściowego (transytowego) i obowiązkowa izolacja mieszkań od tego ostatniego.



412.

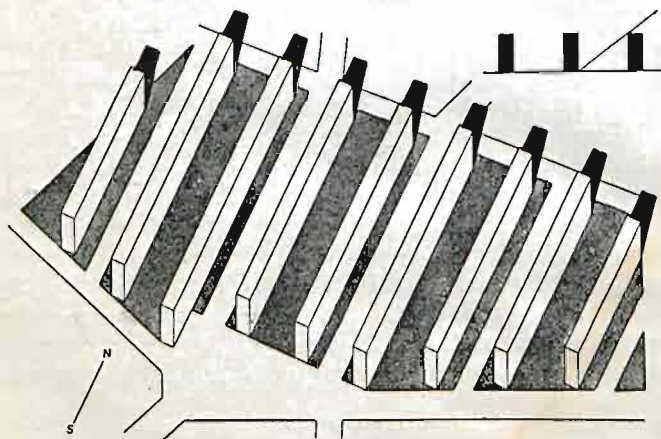
Rys. 1.

Najbardziej odpowiadający tym wymaganiom, a jednocześnie ekonomiczny, jest system domów szeregowych, równoległych, o zmiennej wysokości i rozstawieniu budynków, zależnym od wysokości. Dla lepszego wykorzystania terenu, zwiększamy liczbę mieszkań przez podnoszenie wysokości domów. Jednocześnie, pragnąc zachować dobre warunki oświetlenia, zwiększamy odległość między domami, co pociąga za sobą zmniejszenie ilości rzędów. Zachodzi tu stosunek czysto matematyczny, ujęty w szereg ścisłych wzorów, opracowanych w związku z wystawą. Ciekawe jest zestawienie dwóch tutaj umieszczonych planów. Rys. 1 podaje istniejący plan części Vasastaden, jednej z najbardziej wykorzystanych pod względem intensywności zabudowania, dzielnicy Sztokholmu. Rys. Nr. 2 przedstawia tę samą sytuację, zabudowaną, według nowoczesnych zasad, domami szeregowymi, przyczem dla uzyskania tej samej, co w stanie istniejącym cyfry eksploatacyjnej, doprowadzono wysokość do 12 pięter.

Uwaga. Cyfrą eksploatacyjną nazywamy stosunek całej powierzchni mieszkalnej (niepowierzchni zabudowania) do ogólnej powierzchni terenu.

Warunki nasłonecznienia mieszkań są w drugim wypadku bezwarunkowo lepsze niż w pierwszym.

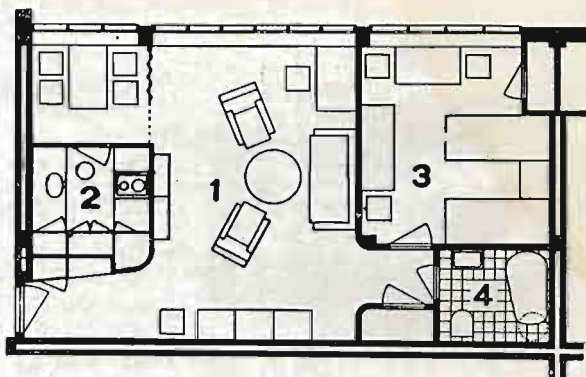
Najbardziej rozpoznanym typem domu mieszkalnego, wielorodzinnego w Sztokholmie, jest budynek szerokości 15—16 metrów. Oczywiście, przy tak znacznej szerokości, trudno jest pomyśleć, aby mieszkania małe miały światło dwustronne, jedynie przy rzadkim typie



413.

Rys. 2.

mieszkań większych, osiągnąć możemy założenia dwustronne, oświetlone dwustronnie. Rozpatrując typy mieszkań na wystawie, — uderza nas zestawienie, iż na 15 typów mieszkań w wielorodzinnych domach szeregowych, tylko cztery (pięciopokojowe) mają tak przestrzegane obecnie „przewietrzanie na przestrzał”. Reszta są to mieszkania jednorodzinne, zgrupowane przeważnie po cztery na każdym piętrze — dostępne z jednej klatki schodowej.



414.

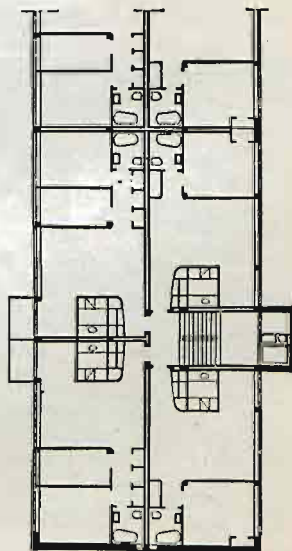
Rys. 3.

- 1) pokój mieszkalny
- 2) kuchnia
- 3) pokój sypialny
- 4) łazienka

Dla zorientowania podajemy typ małego mieszkania, o powierzchni 50 m², przeznaczonego dla normalnej szwedzkiej rodziny, złożonej z czterech osób (rys. Nr. 3). Kuchnia o minimalnej powierzchni, ekonomicznie i celowo urządzona, oddzielona jest oszkloną ścianką od miejsca wydzielonego z pokoju mieszkalnego na jadalnię. Kuchenka ma światło pośrednie, jednak dzięki szerokim oknom w pokoju, dostatecznie jest oświetlona. Kotara dzieląca wnęczę - jadalnię od pokoju mieszkalnego pomaga w izolowaniu części gospodarczej.

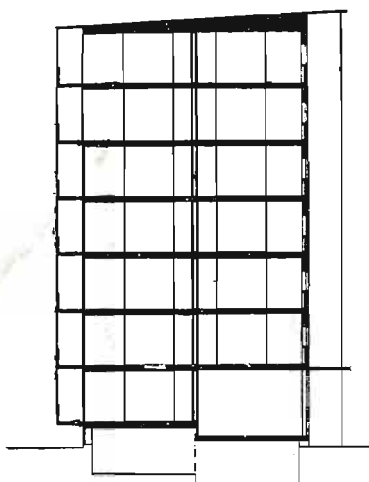
Rys. 4 i 5 przedstawiają ogólny plan i przekrój budynku, rys. 6 wewnątrz pokoju mieszkalnego. Na rys. Nr. 7 mamy odnośny plan dzielnicy mieszkaniowej, zabudowanej równoległymi domami szeregowymi. Łatwo określić, iż jedyna orientacja, która przy systemie mieszkań jednostronnych daje najsprawiedliwsze naświetlenie wnętrza — jest kierunek bloków — północ-południe. Mieszkania otrzymują wówczas światło wschodnie i zachodnie, traci się w ten sposób światło południowe, lecz unika się jednocześnie szkodliwej strony północnej. Orientacja ta nie jest obowiązująca w wypadku mieszkań większych dwustronnie oświetlonych. Najkorzystniejszy jest wówczas kierunek bloków o północy nieco pochylonej. Powierzchnie wymagające więcej słońca, otrzymują południowo-wschodnie światło, pozostałe — mniej korzystna, północ-zachodnią stronę.

Przy systemie domów jednorodzinnych, zwłaszcza przy idealnym typie zabudowania luźnego (rys. 8), zasadniczo nie jesteśmy związani kierunkiem bloków w stosunku do stron światła. Z chwilą, gdy typ zabudowania luźnego przechodzi



Rys. 4.

415.



416. Rys. 5

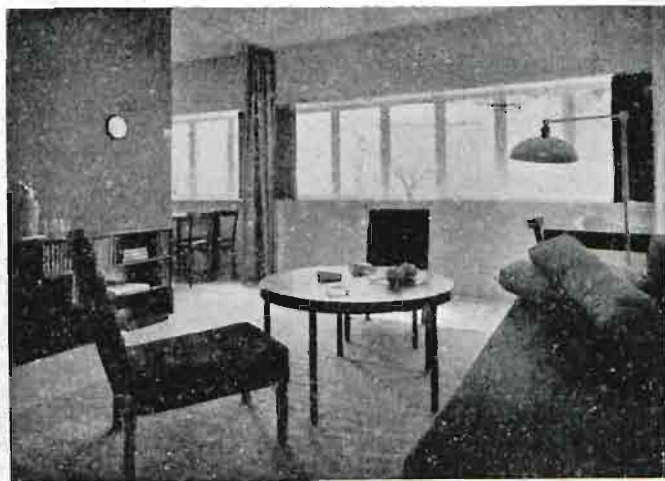
miniaturowy ogródek, jak wszystkie szwedzkie ogródki, utrzymany w niezwyklej kulturze. Przyjemne wrażenie zamknięcia od sąsiada osiąga się przez wysunięte w stronę ulicy i ogrodu przybudówki. Bloki zabudowane jednostronnie, dają tę samą, najkorzystniejszą orientację wszystkim mieszkańom, umożliwiają również bezpośredni dostęp z ulicy do ogródka. Uliczki — około 7 metrów szerokości, — może cokolwiek za szerokie przy tak szczupłych parcelach. Całość sprawia wrażenie dodatnie i nadwyraz estetyczne. (Rys. Nr. 11 daje fotografię modelu, opisane go założenia).

Rys. Nr. 12 daje ekonomicznie pomysłane założenie szeregowe.

Mieszkania 4 pokojowe, rozłożone na dwóch kondygnacjach.

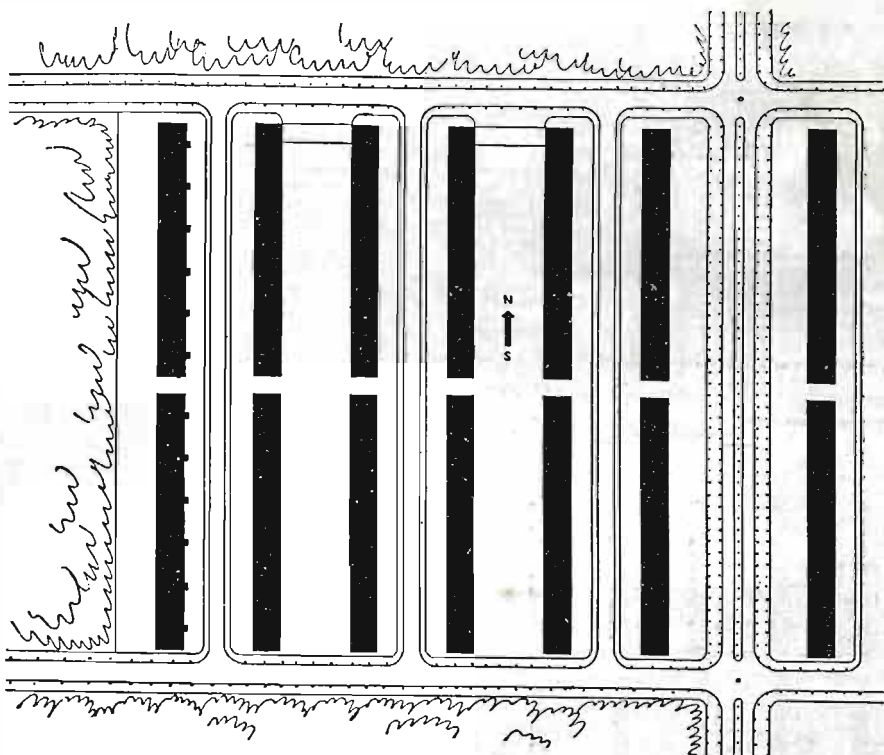
Bloki jednostronne — uliczki wąskie, pięciometrowe.

Inne założenie przedstawia rys. Nr. 13. Jest to typ mieszkania większego, rozłożonego na dwóch piętrach, przyczem pokój mieszkalny ma wysokość dwóch kondygnacji. Zabudowanie luźne, willowe, bloki dwutraktowe. Wejście od strony



417.

Rys. 6.

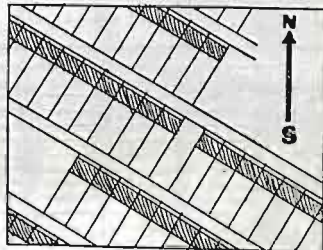


418.

Rys. 7.

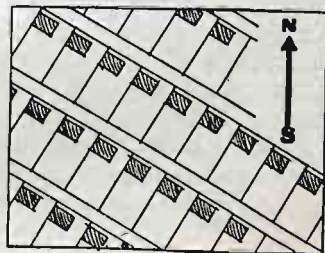
północnej — przy granicy sąsiada, daje możliwość większego wyzyskania części południowej ogródka. Ulice około 12 metrów szerokości, również jak na nasze stosunki cokolwiek za szerokie.

Odrębny punkt wyjścia jest w założeniu przedstawionym na rys. Nr. 14. Działki i domy strony wschodniej ustawione skośnie do linii regulacyjnej. Przy niewielkiej szerokości ulicy (około 8 metrów) i zbliżeniu domów do linii regulacyjnej, osiąga się tu przyjemne wrażenie oddalenia od sąsiada i optyczne powiększenie ogródka. Kierunek skośny do linii północ-południe stwarza dogodności orientacyjne, wprowadza przytem pewną różnorodność w kształtowaniu ulicy. Trudno z poszczególnego przykładu stwierdzić, jak dalece ta bezwzględnie przerozumowana sytuacja da się zastosować w życiu, w każdym razie jest dowodem jednego więcej wysiłku myślowego w dziedzinie kształtowania dzielnic mieszkaniowych.



419.

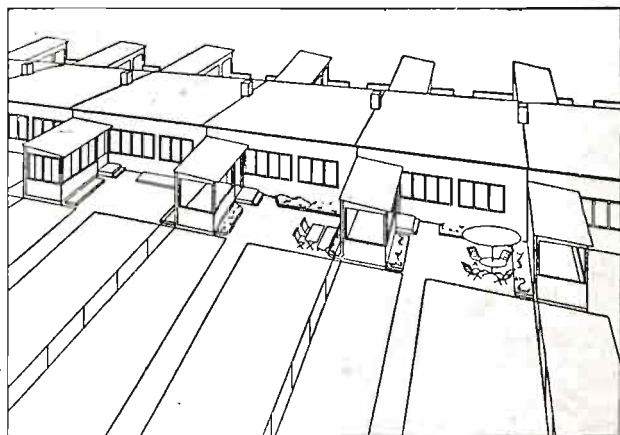
Rys. 8.



420.

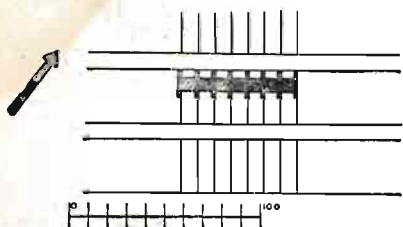
Rys. 9.

Cechą charakterystyczną wszystkich założeń mieszkaniowych w Szwecji jest niezwykle wprost kultura ogrodów, w domach indywidualnych przede wszystkim, a róż-

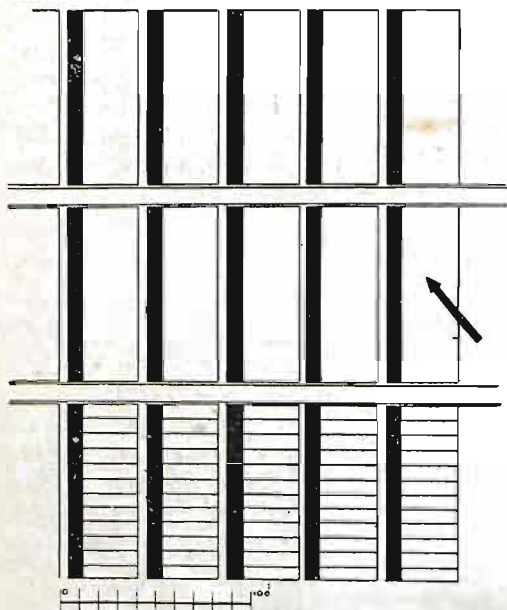


422.

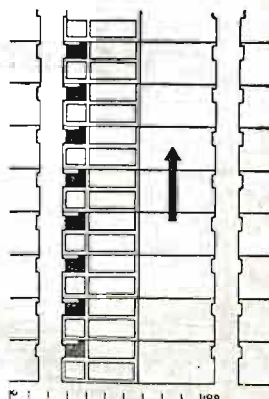
Rys. 11.



421. Rys. 10.

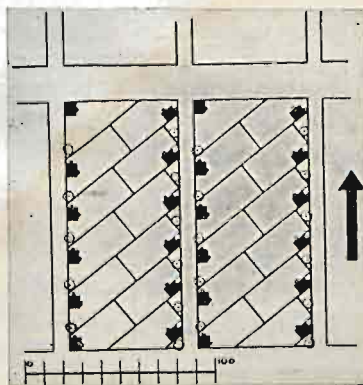


423. Rys. 12.



424. Rys. 13.

wniez w pięknie pomyślanych podwórzach wielkich zespołów domów wielorodzinnych. Umiejętnie wyzyskana różnica poziomów, tak często spotykana w Szwecji, z prawdziwym znanstwem dobrana roślinność, a przytem niezwykle staranne utrzymanie, dają wrażenie ładu, dobrobytu i wysokiej kultury. Minjaturowe ogródki w domach jednorodzinnych, przedziwnie utrzymane w skali, są artystycznym wnętrzem, stanowiącym barwne i pachnące przedłużenie mieszkania. **Helena Kurkiewiczówna.**



425. Rys. 14.

JEDNOLITE FASADY

Zachwycanie się spokojną, harmonijną architekturą ulic i planów Paryża należy do najbardziej utartych komunałów. Mało kto jednak wie, czemu i komu mamy do zawdzięczenia istnienie tych jednakowo zabudowanych ulic, których klasycznym przykładem jest ulica Rivoli, lub placów, jak plac Zgody (Place de la Concorde) lub place Vendome.

Dlaczego każda nieomal monumentalna budowla w Paryżu, otoczona jest budowlami, które z nią harmonizują lub ją podkreślają, w jaki sposób dało się osiągnąć, by fasady wszystkich domów na placu lub ulicy, zostały podporządkowane jednej woli, stosowały się do jednej myśli artysty.

Kiedy w początku XVII wieku (r. 1605) król Henryk IV zdecydował się sprzedać część należących do niego gruntów parku Tournelles i na nich utworzyć plac, zobowiązał nabywców do zabudowania parcel, podług zawartych w akcie opisów i dołączonych do aktów sprzedaży rysunków jednakowymi domami, mającymi służyć dla pomieszczenia manufaktur jedwabiu, sklepów dla ich sprzedaży i mieszkań robotników, których król chciał do Paryża ściągnąć. Podkreślić warto, że jednolitość fasad wynikała naturalnie z identyczności przeznaczenia budowli, które miały być naokoło wzniesione. Za tym pierwszym aktem Henryka IV poszedł wkrótce w r. 1607 drugi, a za nim już cały szereg innych.

Ludwik XIV określił aktami kontrasygnowanymi przez Colberta w r. 1669 architekturę ulicy de la Ferronnerie, w 1685 place de Victoire, w 1699 place Vendome.

Było to w okresie najżywszej działalności budowlanej sławnego Mansarta.

Ludwikowi XV zawdzięczamy Rue Royale i „najpiękniejszy plac świata” plac Zgody.

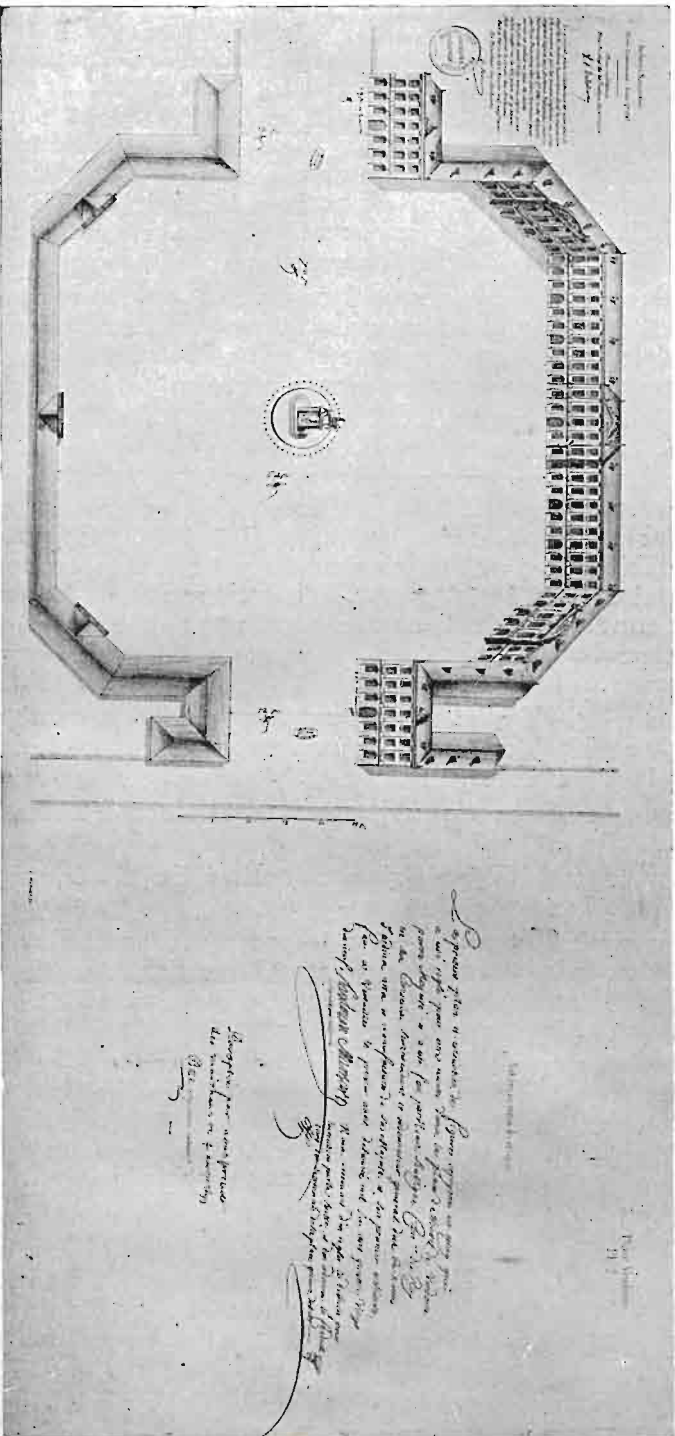
Pierwsza Republika — w trosce o piękno stolicy, nie ustępowała Monarchom. Świadczą o tem dekrety 15 frimaire III r., 26 vendemiaire II r., określające warunki budowy na rue Colonne, na które jeszcze w aktach rejentałnych r. 1871 znajdujemy powołanie.

Bonaparte, jako pierwszy konsul 17 vendemiaire r. X. narzucił fasady ulicy Rivoli (ulica sklepów pod arkadami i mieszkań kupieckich), a jako Napoleon cesarz, podpisał dekrety, dotyczące oblicza placu St. Sulpice (1806 r.) i ulic, otaczających kościół Św. Magdaleny.

Ostatni dekret wydany w 1808 r., niestety, nie został ściśle wykonany.

Tradycje jednolitych fasad wznowił Ludwik Filip w r. 1844 (plac Panteonu), a w najszerszej zaś mierze Napoleon III, na którego dobro zapisać należy przedewszystkiem przedłużenie ulicy Rivoli w sposób harmonizujący z dekretem pierwszego konsula, plac i ulicę Louvru, plac St. Michel i wiele innych.

Napoleonowi III czy też jego współpracy z bar. Hausmanem, Paryż zawdzięcza także ukształtowanie okrągłego placu przy polach Elizejskich i sławną gwiazdę („Etoile”) lasku Bulońskiego.



426.

PLAC VENDOME PODEŁUG PROJEKTU MANSARTA.

Rysunek. zatwierdzony przez Ludwika XIV, podpisany przez Mansarta i paradowany przez przedstawiciela miejskich korporacji obywateli nabywców parcel

Reprodukcja jest zmniejszoną kopią planu, którego identyczność z planem zdeponowanym w Archiwum Narodowym Francji została stwierdzona.

Czemuż liczni urbaniści, którzy idąc za przykładem „Etoile”, plany nowych dzielnic tyłu miast zapełniali „gwiazdzistymi” placami, naśladowali tylko, często mieudolnie, plan placu, a nie potrafili narzucić jednolitego zabudowania, stanowiącego może największą estetyczną wartość paryskiej Gwiazdy.

Podobnie, jak za czasów Napoleona III, odbano o to, by w sąsiedztwie Teatru francuskiego (1854), Opery (1860), czy Teatru Gaieté (1861), powstawały gmachy, podkreślające budowle teatralne, tak za III Rzeczypospolitej w 1884 r. narzucono, choć może nie najszcześliwiej, fasady domom, sąsiadującym z Giełdą.

Dekrety, wydawane od 3 przeszło wieków, dotyczą najczęściej wypadków, gdy monarcha, państwo lub miasto sprzedają należące do nich grunta, jednakże nieraz narzucały sposób zabudowania także właścicielom gruntów prywatnych.



427

Warszawa przedwojenna: Plac Napoleona

U nas dotychczas wypadków podobnej troski o jednolitość zabudowania nie można zauważyć.

Nawet wtedy, gdy miasto lub państwo odstępowало lub sprzedawało wielkie kompleksy terenów i mogło bez trudu, bez aktów prawodawczych, tylko drogą ustalenia warunków kupna narzucić nabywcom sposób zabudowania, nic w tym kierunku nie zostało zrobionem. Plac Napoleona w Warszawie, który powstał całkowicie na gruntach po Szpitalu Dzieciątka Jezus, zabudowany został w sposób, urągający pamięci Napoleona, twórcy ulicy Rivoli.

Domy, zawierające przeznaczone dla zamożniejszej ludności mieszkania jednakowych typów, mogłyby przez ustalenie jednolitej fasady nadać dzielnicę wyraźny, harmonijny charakter.

Plac Prezydenta Narutowicza (grunty rządowe) jest powojennym

przykładem takiego samego chaotycznego zabudowania w Niepodległej Polsce.



428

Jeśli się zdarza jednolitość zabudowania, zawdzięczamy to nie przewidywaniom i naciskowi władz, ale dobrej woli i poczuciu miary poszczególnych budujących.



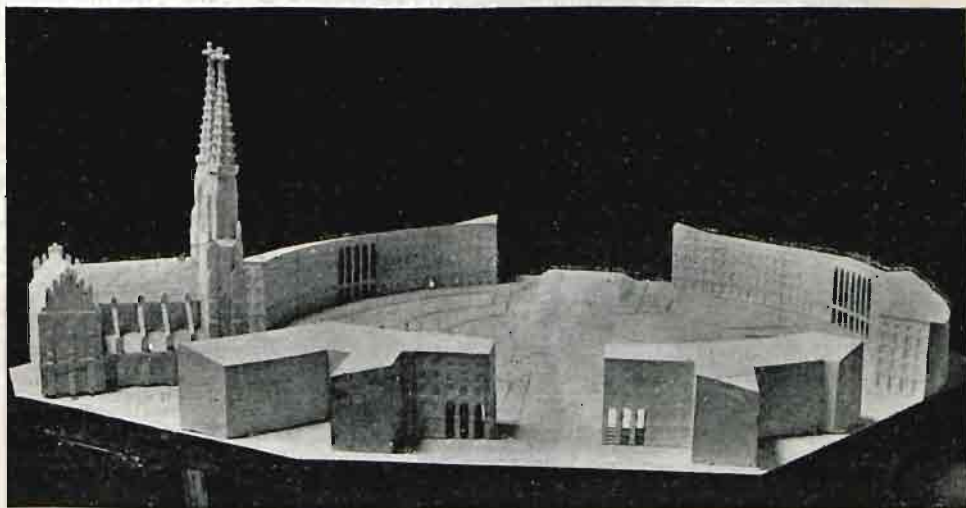
429.

W Warszawie istnieje dotąd jeden tylko projekt jednolitego zabudowania, a mianowicie projekt placu Św. Florjana na Pradze.

Miasto Warszawa zaczęło projekt ten realizować przy budowie gmachu administracyjnego dla Szpitala Przemienienia Pańskiego. Czy jednak Rząd, właściciel pozostałych terenów, okalających plac, zechce się do-

stosować do projektu i zabudować go także domami administracyjnymi o podobnym charakterze? Czy też zwyciężą indywidualne gusta i projekty, a budowanie podług „szablonu” pozostawimy nadal Paryżowi. Nas tradycja Henryka IV nie może obowiązywać.

t.



430. Model pl. Św. Florjana na Pradze, Proj. arch. A Jawornickiego



431

DO CZYTELNIKÓW

Nr. 11-y (listopadowy) zostanie poświęcony zagadnieniom domu jednorodzinnego i zawierać będzie plany polskie i zagraniczne.

Redakcja zawiadamia, że na wszelkie zapytanie i korespondencje, odpowiedzi dawać będzie w miesięczniku pod rubryką „Odpowiedzi Redakcji”

K R O N I K A

ZEBRANIA I ZRZESZENIA.

W dn. 2, 3, 4 października r. b. odbędzie się 1-sza konferencja urbanistów polskich w Krakowie i Katowicach, której program podajemy poniżej:

Czwartek, 2 października:

Kraków, Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 19.

Godz. 10 rano: Otwarcie Konferencji, przemówienie Prezesa T. U. P. inż. arch. Adama Paprockiego, Wybór Prezydum. Nowoczesne cele i główne wytyczne planowania miast w dobie obecnej: prof. politechniki Tadeusz Tołwiński, Polityka gruntowa miast: Teodor Toeplitz, Rozbudowa miast w związku ze sprawą mieszkaniową: arch. Józef Jankowski.

Godz. 12: Przerwa w obradach, zwiedzanie miasta pod kierownictwem Związku Architektów Woj. Krakowskiego.

Godz. 6 pp.: Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 19. Ochrona zabytków architektury i przyrody: inż. arch. Antoni Karczewski, Plany regulacyjne Wielkiego Krakowa: inż. Andrzej Kłeczek, starszy radca budownictwa miejskiego, Kraków.

Godz. 9 wieczór: Zebranie Towarzyskie.

Piątek, 3 października:

Godz. 8 rano: Odjazd do Katowic, Katowice, sala Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, ul. Lompy.

Godz. 12: Dalszy ciąg Konferencji, Plany regionalne i plany ogólne wielkich miast: inż. Stanisław Różański, Hygienia Urbanistyczna: inż. Zygmunt Rudolf, Sieć komunikacyjna miasta nowoczesnego: prof. politechniki Ignacy Drexler, Tereny zabawno - sportowe w planie rozbudowy miasta: inż. Eugenjusz Zaczyński.

Godz. 4 pp.: Przerwa.

Godz. 6 pp.: Wykorzystanie terenów podkopanych dla celów budowlanych: inż. arch. Tadeusz Michejda, Katowice i Górnośląski okręg przemysłowy: inż. arch. Łucjan Sikorski, radca bud. miejsk. Katowice.

Sobota, 4 października:

Godz. 9 rano: Zagłębie Dąbrowskie: inż. Mieczysław Laubitz.

Godz. 10 rano: Wycieczka i zwiedzanie Górnośląskiego okręgu przemysłowego i Zagłębia Dąbrowskiego pod przewodnictwem inż. Ł. Sikorskiego i M. Laubitza.

Zgłoszenia o udział w Konferencji przyjmuje do dnia 29 września Sekretariat T. U. P. Warszawa, Sucha 18. Konto czekowe P. K. O. 10.518.

Wpisowe na Konferencję 15 zł. Drukowane Sprawozdania z Konferencji, zawierające treść referatów, otrzymają uczestnicy bezpłatnie, osoby nie biorące udziału w Konferencji za opłatą 5 zł.

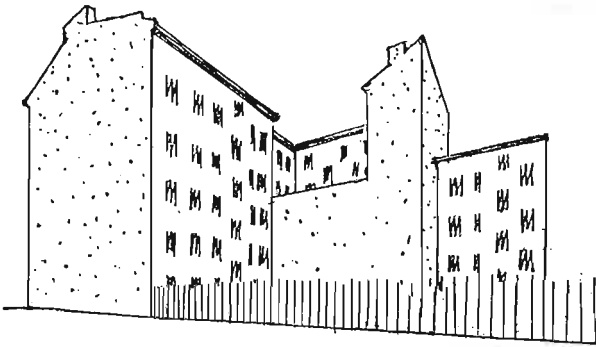
Z KRAJU I ŚWIATA.

KWIATKI URBANISTYCZNE.

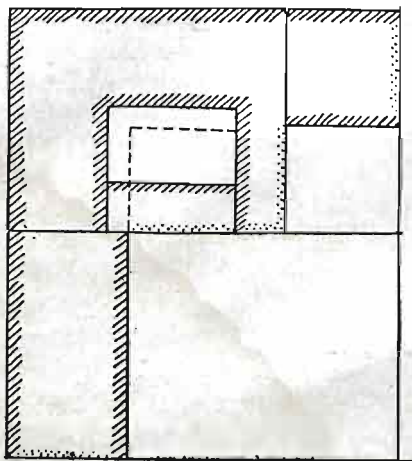
W powrocie ze Stockholmu, ze zrozumiałym zaciekawieniem oglądałem Gdynię, jako niezmiernie dzieł rzadki, jeśli nie jedyny, przykład miasta, powstającego „od początku” na pustym terenie wedle z góry powziętego planu. Miasto takie nie obciążone żadnym uciążliwym spadkiem w postaci nieodpowiednio założonych ulic, niewłaściwie zabudowanych

bloków i t. p. mogłoby i powinny zabudowywać się wzorowo wedle zasad uznanych dziś za najlepsze i z uniknięciem wszystkiego, o co dawniej okazało się błędnym i wadliwym. I rzeczywiście Gdynia, o ile sądzić można z istniejących obecnie zaczątków, zdaje się zabudowywać naogół znośnie. Jednakże bacniej lustrując wnętrza częściowo zabudowanych bloków, odkryłem niepokojące zaczątki układu zabudowania, najoczywiście wadliwego, którego rozpowszechnienie zniweczyłoby wszelkie chwalebne intencje autorów planu regulacyjnego, i sprawiłoby, że to nowe i planowo założone miasto nie byłoby po całkowitem zabudowaniu w niczem lepsze, od miast zabudowanych bezplanowo w czasie najgorszej gorączki spekulacyjnej w drugiej połowie XIX wieku.

Widziałem np. sąsiedztwo narożnika bloku zabudowane tak, jak na rys. 432/3, z horrenalnie ciasnem podwórzem, odgrodzonym od wnętrza bloku cienkim porawanem jednotraktowych oficyn, których ślepe ściany, jak już



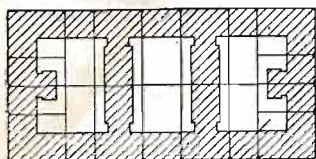
432. Szkic perspektywiczny od wnętrza bloku.



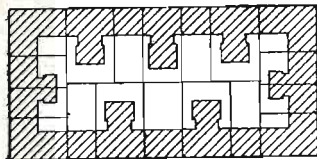
50 m
40
30
20
10
0

433. Szkic sytuacyjny.





434.



435.

teraz widać, nigdy nie będą osłonięte i będą po wieczne czasy oziębła położone za niemi „ubikacje”, nie dostarczając im wzamian ani odrobiny światła.

Nie jestem bynajmniej fanatykiem „czystego” zabudowania obrzeżnego, i bezwzględny przeciwnikiem oficyn. Uważam, że jest wszystko jedno, czy mieszkanie jest położone od „frontu”; czy „w oficynie”, byleby tylko miało zapewnione należyte przewietrzenie i oświetlenie. Uważam też, że przy dużej powierzchni i wydłużonym kształcie większości bloków, przeznaczonych pod zwarte zabudowanie tak np., jak na rys. 434, albo na rys. 435, byłoby zupełnie usprawiedliwione i dopuszczalne.

Jednakże zabudowanie narożnika, przedstawione na rys. 432 jest skandaliczne pod względem higienicznym, a nie wytrzymuje najbliższej krytyki z punktu widzenia ekonomicznego. Taki ciężki jednotraktowy parawan, wystarczy na to, aby zasłonić światło sobie i sąsiadowi, ale jego wartość użytkowa jest prawie żadna. Tę samą powierzchnię zabudowaną byłoby całkiem łatwo wyzyskać w sposób nieszkodliwy nieznanym pogłębieniem skrzydeł frontowych, tak, jak zaznaczono w planie linią kreskowaną.

Toteż podobny układ zabudowania parceli narożnej, nie będący zresztą, niestety, do dziś dnia żadnym unikatem, i w licznych przykładach napotykanym wszędzie, można określić, jako wynik **niesumiennej lekomyślności budującego** i bezsilności, czy też obojętności policji budowlanej.

Henryk Jasiński.

BRYNICA.

Przepuszczalność pokładów powierzchniowych i pęknięcie ich wskutek wybierania węgla na rabunek, były przyczyną, że rzeka Brynica przeciekała do kopalni, położonych w sąsiedztwie; należało więc uszczelnić jej powierzchnię. W rezultacie, dzięki wysiłkom jednej kopalni, otrzymano rzekę skanalizowaną, która na jej terenie mogłaby być



436.



437.

splawną nawet dla małych ładunków.

Niżej położona część rzeki (koło wsi Milowice) nie groziła żadnej kopalni kosztami przepompowywania, wobec tego nikt nie dbał o uszczelnienie jej dna i rzeka pozostała nieuregulowaną. Przewozić towarów po niej, wskutek płytkich rozlewisk, oczywiście nie można.

Ujęcie kanalizacji rzek zagłębia z punktu widzenia nie tylko lokalnych potrzeb poszczególnych kopalni, ujęcie jej w system ogólny, dałoby korzyść dla całokształtu gospodarki lokalnej, większą, aniżeli nieskoordynowane indywidualne poczynania i stworzyłoby nową lokalną arterję komunikacyjną.

S. M.

DZIAŁ BUDOWLANY NA X TARGACH WSCHODNICH.

Zainicjowanie specjalnego „Działu Budowlanego” na Targach Wschodnich w r. b., dobrze świadczy o umiejętności wyczuwania przez Zarząd Targów — potrzeb życia gospodarczego. To jednak — cośmy z tego Działu na Targach zobaczyli, może dać złe świadectwo o ruchliwości i zmyśle handlowym przemysłu budowlanego.

Czasy są niewątpliwie pod względem gospodarczym ciężkie. Konjunktura zła. Nadzieje na znaczne ożywienie ruchu budowlanego zawiodły. Niemniej jednak coś się buduje. I pewnym jest, że budować się będzie coraz więcej. I tu przemysł budowlany, który niewątpliwie nie mógł liczyć na zrobienie doraźnych, dużych transakcyj w czasie Targów, powinien był skorzystać z okazji, dla zademonstrowania swego dorobku i nawiązania stosunków.

Tego jednak nie zrobiono. Pawilon ze „specjalnym” Działem Budowlanym był niepozorny. Zajęty w 80% przez samochody i urządzenia przeciwpożarowe, musiał budzić zakłopotanie i Dyrekcji Targów i zwiedzających.

Poza pawilonem budowlanym, coś z tego działu można było odszukać i w innych pawilonach — metalurgicznym i maszynowym. Nawet i między biżuterją. Fozatem parę stoisk na wolnym powietrzu.

Naogół było tego znacznie mniej, niż można i należało pokazać. A spora część rzeczy wystawionych — to „galanterja” budowlana, o lokalnym znaczeniu, wystawiona przez lwowskie firmy instalacyjne. Duża część stoisk — bez obsługi.

W końcu uwaga z życzliwością dla Dyrekcji Targów. A mianowicie Dział Budowlany w oficjalnym przewodniku niekompletny i niedostateczny. Część firm niepotrzebna. Inne natomiast „ewakuowano” do innych działów.
— H.

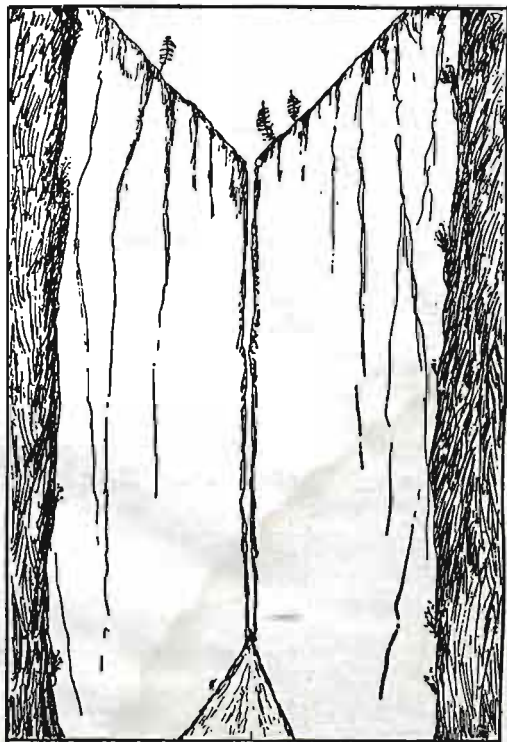
URBANIZACJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

W r. 1800 jedna dwudziesta ludności Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mieszkała w miastach. W ciągu ubiegłego stulecia ułamek ten rósł stale: w 1840 stanowił $\frac{1}{12}$, w 1860 — $\frac{1}{6}$, w 1880 — $\frac{1}{4}$, w 1920 — przeszło połowę (51%). Stany Zjednoczone zajęły wówczas czwarte miejsce wśród krajów najbardziej zurbanizowanych; dając się wyprzedzić tylko przez Anglię (78% ludności miejskiej, t. j. mieszkającej w gminach powyżej 2.500 mieszk.), Niemcy (65%) i Australię (63%). W szeregu poszczególnych stanów odsetki były dużo wyższe, wynosząc 94,8% w Massachusetts, 82,8% w stanie New-York, 68% w Kalifornii.

Ostateczne rezultaty rocznego spisu ludności nie są jeszcze znane, z ogłoszonych jednak dotąd danych wynika, że rozrost miast kosztem wsi odbywa się nadal i to w przyspieszonym tempie.

Najbardziej rzuca się w oczy niesłychanie szybki wzrost kilkunastu miast największych. Dzie sięć lat temu trzy miasta w Stanach liczyły ponad milion mieszkańców, — obecnie jest ich pięć: do New-Yorku, Chicago i Filadelfji, przybyły: Los Angeles, stolica kina i Detroit, ośrodek przemysłu samochodowego. Ludność New-Yorku zwiększyła się o milion, Chicago — o 670 tys. Szybkość wzrostu Chicago jest wogóle prawdziwie „amerykańska”. Sto lat temu (1830) mieszkało tam 12 rodzin, w 1870 — 300 tys., w dziesięć lat później przeszło pół miliona. Od tego czasu liczba ludności tego miasta zwiększyła się przeszło sześciokrotnie, przerastając w ciągu ostatnich kilku lat Paryż i zajmując czwarte miejsce wśród największych miast świata. W ciągu ubiegłego dziesięciolecia liczba mieszkańców Los Angeles powiększyła się o 114%, Detroit o 57%.

Powyższe dane tyczą się tylko miast w ich granicach admi-



438.

Kanyon*).

*) „Kanyon” (z hiszp. „canon” — rura) nazwa nadawana wąskim dolinom o wysokich stromych zboczach, a przedewszystkiem dolinom rzeki Colorado w stanie Arizona.

stracyjnych, granicach, które z gospodarczo-społecznego punktu widzenia są jedynie linjami na mapie. Tak np. Filadelfja wykazała bardzo nieznaczny przyrost ludności, jakkolwiek okoliczne gminy, które w rzeczywistości są jej przedmieściami, poważnie zwiększyły liczbę swych mieszkańców. Podobnie New-York i Chicago należałoby traktować łącznie z okalającymi je miastami. Tembardziej, że jeżeli chodzi o tempo wzrostu aglomeracji wielkomiejskich, trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż przedmieścia i cała strefa podmiejska wzrastają zawsze szybciej, niż centrum. Serce New-Yorku, Manhattan, stracił nawet 18% ludności w ciągu ostatniej dekady, gdy tymczasem pozostałe „boroughs” zyskały niepomniernie więcej (Queens np. powiększyła swą ludność o 488% w ciągu 30 lat).

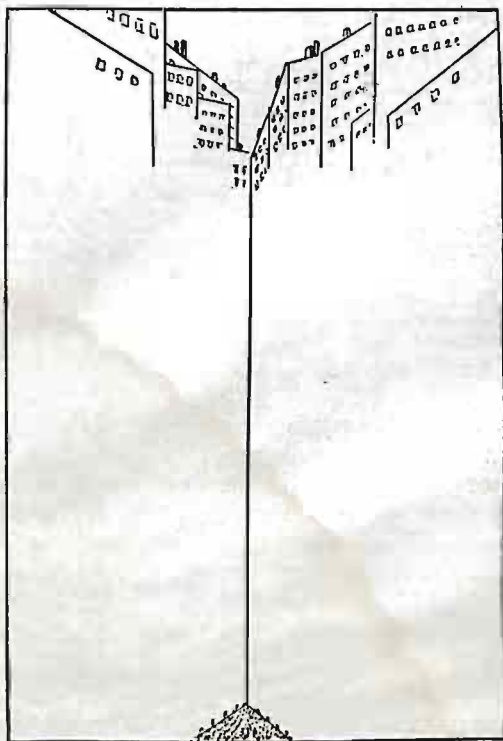
Faktyczny więc wzrost szeregu skupień wielkomiejskich był niewątpliwie dużo większy, niżby wynikało z wyżej przytoczonych cyfr.

Tak gwałtowna urbanizacja nie jest zjawiskiem, pozbawionem niebezpieczeństw. Pewne zaniepokojenie co do możliwych skutków tego procesu znajduje też wyraz na łamach prasy amerykańskiej.

Jeden z publicystów zwraca np. uwagę na trudności zorganizowania dostawy wody dla tak wielkich skupień ludności. Wyraża się on, że rozwiązanie tego zagadnienia będzie wymagało tyleż „zręczności, wyobraźni

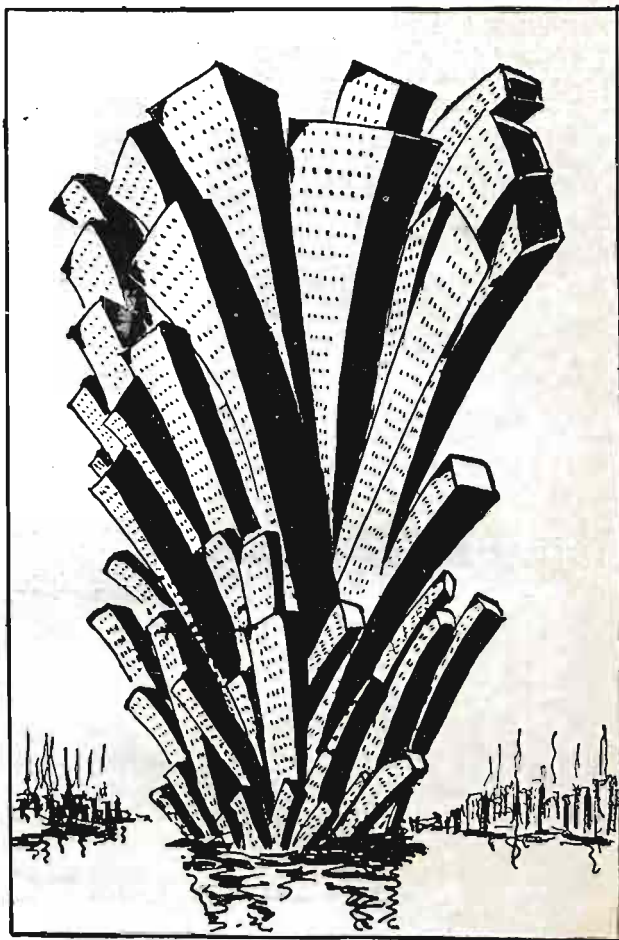
i geniuszu, ile złożyło się na rozwój elektrotechniki i przemysłu samochodowego w ostatnich czasach”. Porównanie dość ryzykowne, ale wykazujące jak wielką wagę przywiązuje się do tej sprawy. Jako ilustrację warto podać, że New-York w ciągu najbliższych 12 lat wyda ½ miljarda dolarów na dodatkową dostawę wody, t. j. przeszło 2 razy więcej, niż w ciągu ubiegłych lat 25-ciu.

Nie można również pominąć kwestji komunikacji w miastach-olbrzymich. I tu znów posłużyć może przykład New-Yorku, który w ciągu tegoż dwunastolecia przeznaczą około 1.300 milionów dol. na koleje podziemne, tunele dla ruchu kołowego i mosty. Jak wielką jest ta suma w porównaniu z innymi pozycjami programu budowlanego tego miasta, dowodzi wysokość przewidzianych w tym samym okresie czasu wydatków na szpitale (10 milionów) oraz szkoły, biblioteki i inne instytucje o celach kulturalnych (około



60 milionów). Warto przy tem zaznaczyć, że potrzeba tych nowych a r t e r y j komunikacyjnych daje się bardzo odczuwać już dzisiaj, o ile więc wzrost ludności będzie się nadal odbywał w tem samym tempie, okażą się one wkrótce niewystarczającymi.

Niebezpieczeństwa urbanizacji, zwłaszcza gdy postępuje ona naprzód z taką szybkością, nie ograniczają się zresztą do trudności zorganizowania znośnego życia w miastach wielomiljonowych. Urbanizacja Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat jest tak powszechną (obejmuje ona nawet wybitnie dotąd rolnicze Południe, o czym świadczą Atlanta, Memphis i inne b. szybko rozwijające się miasta w dolnym dorzeczu Mississipi), że wpłynąć musi na zmianę ogólnej struktury tego kraju. Nie chodzi tu nawet o obawę upadku rolnictwa i braku żywności dla miast: tej ostat-

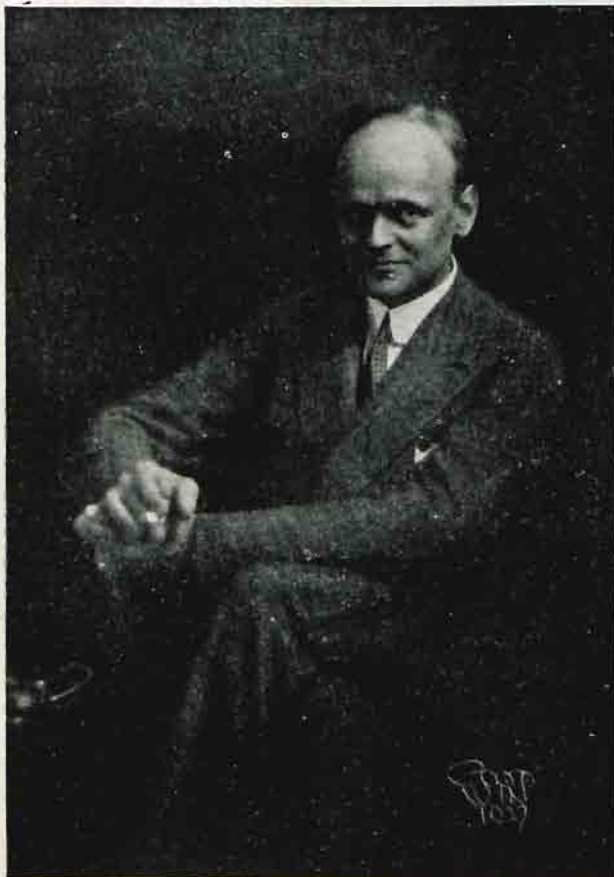


440*)

niej wobec mechanizacji pracy na fermach będzie raczej więcej. Chodzi tu natomiast, według autora artykułu redakcyjnego w jednym z najpoczytniejszych tygodników amerykańskich, o to, że „zdolności ludzkie, formy rządu i instytucje, które służyły narodowi wiejskiemu, mogą okazać się niezdatne w społeczeństwie zurbanizowanym. Cyfry spisu ludności są wezwaniem, rzuconem zdolności narodu przystosowywania się do nowych warunków“.

K. L.

*) Ilustracja, podobnie jak Nr. 438-439 z książki H-ra Loen „America“.



Z wycieczki do Stockholmu

Arch. Swen Walander ze Stockholmu, Dyrektor i Architekt Naczelny H. S. B. wielkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, twórca tysięcy mieszkań robotniczych, członek zarządu Międzynarodowego Związku do Spraw Mieszkaniowych, przeżył gospodarz przyjmujący wycieczkę Międzynarodowego Związku do Spraw Mieszkaniowych.

441



Red. Ernst J. Lundqvist działacz spółdzielczy, redaktor znanego naszym czytelnikom szwedzkiego pisma „Var Bostad“, który specjalną opieką i przyjaźnią darzył wycieczkę polską.

442

Z teki szwedzkiego humorysty (na wycieczce w Sztokholmie).



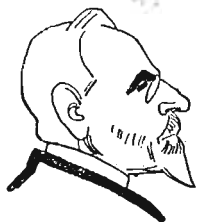
1



2



3



4



5



6



7



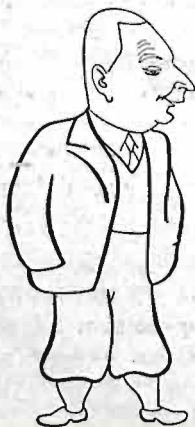
8



9



10



11



12



13

OBJAŚNIENIE DO RYSUNKU Nr. 443

Obok widzimy kilka portretów humorystycznych, uczestników wycieczki do Stockholmu (karykatury wzięte z N-ru 7 „Var Bostar” i gazety szwedzkiej „Social-Demokraten” z dn. 20 sierpnia 1930 r.). 1) Dr. Hans Kampmeier — generalny sekretarz Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych i przewodnik wycieczki. 2) Arch. Rokro Nakanische — Japonja. 3) Dr. Guinhard, Dyr. Urzędu Statystycznego w Stockholmie, jeden z najbliższych gospodarzy i przewodnik po Stockholmie. 4. Dr J. Kruseman — Amsterdam. 5) Architekt John Ihlder — przewodniczący „Pittsburgh Housing Association” [U. S. A. 6) Camil Eberwein, Dyrektor Budownictwa Miejskiego w Dreźnie. 7) Dr. Kubista, Nacz. Wydz. Mieszk. Min. Op. Społ. — Praga Czeska. 8) Arch. Henryk Jasiński — Kraków, red. „Architekta”. 9) Senator dr. Althoff — Gdańsk. 10) Teodor Toeplitz — Warszawa. 11) Radca Knipping — Darmstaal. 12) Senator E. Vinck, członek Zarządu Międzynarodowego Związku Miast, prezes Belgijskiego Stow. Narod. Tanich Mieszkań — Bruksela. 13) Y. Larsen, członek Zarządu miasta Stockholmu.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ.**Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy w Berlinie (1931).**

Praca P. T. R. M. nad referatem polskiego delegata na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy w Berlinie jest już na ukończeniu. Udział w niej wzięli nie tylko członkowie P. T. R. M. lecz również osoby i instytucje, ułatwiając tem zadanie.

Zebranie Zarządu Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych.

P. Teodor Toeplitz został wydelegowany z ramienia P. T. R. M. na zebranie Zarządu Międzynar. Zw. dla Spraw Mieszkaniowych, które odbyło się 29.IX b. r. w Berlinie.

Nowi członkowie: Dr. Aleksander Gruzewski (Ustronie 2/26), arch. Adam Kuncewicz, Filtrowa Nr. 30 zostali przyjęci do P. T. R. M.

Z KSIĄŻEK I PISM.

E. Romer: Polska Mapa Topograficzna, Komunikacyjna i Administracyjna.

Książnica Atlas wydała mapę Polski w podziałce 1:600.000; niewątpliwie odpowiada ona całkowicie wymaganiom wszystkich tych osób i instytucyj, którym potrzebną jest wielka mapa Rzeczypospolitej, pozwalająca na znalezienie każdej poszukiwanej miejscowości.

Na obszarze Polski i Wolnego Miasta Gdańska umieszczono na mapie 31.000 nazw miejscowości, rzek i gór, których odnalezienie umożliwiają litery i liczby umieszczone na mapie, oraz powołujący się na nie skróty; ograniczenie pola poszukiwań do 6 cm.² (3 × 2), i bardzo dobre, jasne graficzne wykonanie napisów przyczyniają się do tego, że pomimo nieprawdopodobnie wielkiej ilości nazw, znajduje się każdą miejscowość szybko i bez wielkiego wysiłku wzroku.

Budownictwo wiejskie. Nap. inż. St. Turczynowicz. Książka ta stanowiąca Nr. Nr. 35 — 36, 69 — 70, 85 — 89 Encyklopedji Gospodarstwa Wiejskiego zawiera główne zasady projektowania i wykonywania robót ziemnych przy budowie dróg i budynków wiejskich, podstawowe wiadomości o materiałach budowlanych, sposoby ich łączenia, plany i opisy stodół, spichlerzy, obór, stajni, chlewów, lodowni, ogrodzeń domów mieszkalnych różnych typów. Przeszło sześćset rycin w tekście.



Zł. 5,75

(oprócz robocizny)

kosztuje tylko 1 m² płaszczyzny dachu pokrytego

CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ

Dach taki kalkuluje się obecnie najtaniej; pozatem jest piorunochronny i ogniotrwały, odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Za zużytą

CZYSTĄ BLACHĘ CYNKOWĄ

placą huty górnośląskie 50% jej pierwotnej wartości.

Ciężar gatunkowy

CZYSZTEJ BLACHY CYNKOWEJ

jest o 10% lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów.

Towarzystwa Ubezpieczeń stosują najniższą taryfę ubezpieczeniową.

Wszelkich fachowych informacji udziela bezpłatnie:

BIURO ROZDZIELCZE ZJEDNOCZONYCH POLSKICH WALCOWNI BLACHY CYNKOWEJ

w Katowicach, ul. Marjańska 11. Tel. 12-61 i 7-73.

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE

Inż. STEFAN SKWARECKI

WARSZAWA

ulica Marszałkowska 62, telefon 260-70.

INSTALACJE: Ogrzewań centralnych,
Kanalizacji, Wodociągów zwy-
kłych i pneumatycznych, Gaz.
Pralnie mechaniczne.
PROJEKTY I KONSTRUKCJE.

BIURO INSTALACYJNO - TECHNICZNE

Inż. Cz. Zarzeckiego

w Warszawie,

ul. Marszałkowska 79, telefon 232-88

WYKONYWA: Ogrzewanie centralne,
Wentylacje, Wodociągi, Kanali-
zacje, Suszarnie, Pralnie mecha-
niczne, Kuchnie parowe, De-
zynfekcje.

M E B L E

od najskromniejszych do luksusowych

ADAM ZAGRABSKI—Stolarnia Mechaniczna
Warszawa, ul. Chłodna 8, telefon 426-85

BUDOWNICZY

ROCZNIK VI

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

*Organ Stowarzyszenia zawodowego budowniczych, kierowników
robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie,
ulica Grodzickich 1, — telefon 42-88*

WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

Cena abonamentu: 6 zł. półrocznie przek.
P. K. O. Warszawa, Konto: 152,580

Cena ogłoszeń minimalna, rabaty maksymalne.

JEDYNE PODRĘCZNIKI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO:

1. Inż. St. Turczynowicz — „Budownictwo Wiejskie” (3 tomy) z licznymi rysunkami.
Cena całości zł. 26.00
2. Inż. K. Kalinowski — „Poradnik Budowlany dla Rolników”. zł. 6.00

Do nabycia w „Księgarni Robotniczej”, Warszawa, ul. Mazowiecka 10
i innych większych księgarniach. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Każda Pani najprzyjemniej spędza czas



w Höntscha cieplarniach

Höntsh i S-ka, Poznań, Rataje 13

Największa specjalna fabryka budowy cieplarni. Odlewnia kotłów.

POSADZKI SKAŁODRZEWNE

MAGNETYZOWO-AZBESTOWO-DRZEWNE (KSYLOLIT)

Jednolite, ogniotwarte, elastyczne, niegnijące, ciepłe, higieniczne w różnych kolorach

W GATUNKACH:

Jedno lub Dwuwarstwowa — dla biur, szpitali, hoteli, mieszkań
teatrów i t. p. — do froterowania
Podłoga ubijana dla fabryk, magazynów koszar i t. p. —
bardzo twarda
Podłoga ślepa (jastyrych) pod linoleum, posadzki dębowe, dywany i t. p.
— dobre przyklejanie lub gwoźdzenie.
Stopnie, Parapety, Posadzki „Ląstrico” oraz wszelkie
wyroby cementowe.

Najsolidniej i z dokładną znajomością składników
i według długoletniego doświadczenia wykonuje:

EDMUND SZMIDT

WYTWÓRNIA WYROBÓW BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH

WARSZAWA, AL. GRÓJECKA 56

TELEFON 328-39 i 311-08

Firma wykonała dotąd przeszło 250.000 mrt². posadzek. Referencje na żądanie

UWAGA: Wprowadzone w handel powyższe posadzki pod różnymi nazwami są
niczem innym jak mieszaniną skałodrzewną określoną w Niemczech
i Austrii ogólną nazwą „Steinholz”

PLACE I PARCELE

STARA WIEŚ — PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. Działki wszystkie zalesione od 750 mtr. kw. do 3.000 mtr. kwadr. — Sprzedaż na raty. — Zgłoszenia i informacje **Główny Zarząd Ordynacji Zamoyskiej, Dział Parcelacji**, od godz. 11—2 i od 5—7 po południu. — **Żabia 4, telefon 2-89.**
Na żądanie szczegółowe prospekty.

NIE KUPUJ PLACU zanim nie obejrzysz NAJBLIŻSZEGO OSIEDLA PODSTOLECZNEGO **BIAŁOLEKA DWORSKA**

3 klm. od granic Warszawy, 9 minut koleją od Warszawy, kilkadziesiąt pociągów na dobę. Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami.

SUCHA, ZDROWA, MALOWNICZA

miejsowość częściowo już zabudowana. Piękne lasy sosnowe. Przeprowadza się brukowanie ulic i chodników. Sprzedaż parceli z lasem i bez lasu.

DOGODNE WARUNKI.

DŁUGOTERMINOWE SPŁATY

Informacje w Warszawie: **Zarząd Osiedla Białoleka — Dworska, ul. Złota Nr. 26 m. 4, tel. 406-34;**
na miejscu osiedle Białoleka-Dworska st. kol. Płudy, dojazd z dw. Warszawa-Gdańska i Warszawa-Praga.

NADMORSKIE LETNISKO KĄPIELOWE

„JASNE WYBRZEŻE“

nad pełnym morzem Bałtyckim przy Jastrzębiej Górze.

ZAPISY NA DZIAŁKI:

Warszawa, ul. Solariego 3, tel. 424-00.

W kolonji budowlano-ogrodniczej

KOMORNIKI

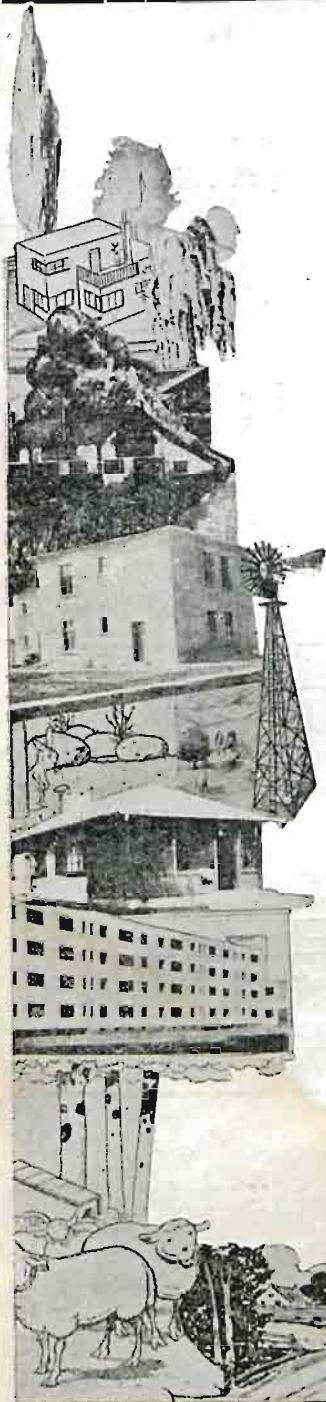
pod Poznaniem

są do nabycia parcele
od 0,25.00 ha

SPŁATY NA RATY.

Warunki i informacje:

**Poznań, Al Marcinkowskiego 13.
Biura: St. Juracki i S-ka z o. o.**



Rok XX istnienia

„OGRODNIK“

ilustrowany dwutygodnik

organ Związku polskich Zrzeszeń Ogrodniczych pod redakcją
W. J. Zielińskiego.

Wszystkie działy ogrodnictwa.

Hodowla amatorska w ogrodzie, mieszkaniu i na balkonie.

Rada i odpowiedź na każde pytanie.

PREMIUM: Prenumeratorzy, którzy wykażą się do dn. 1 października 1930 r. opłaceniem całkowitej prenumeraty za 1930 r. w kwocie 28 zł., otrzymają **Vademecum Ogrodnika**, cz. I, podręczną książkę, uwzględniającą, sadownictwo, szkółkarstwo i warzywnictwo. Koszty przesyłki premjum obciążają prenumeratora (mogą być pobrane za zaliczeniem).

Kwartalna prenumerata 7 zł.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Boduena 2.

Konto P. K. O. 9930.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. Prenumeratorom o wpłaceniu zaległej prenumeraty na nasze konto P. K. O. Nr. 23.988, gdyż w przeciwnym razie dla-
szą wysyłkę naszego pisma zmuszeni będziemy wstrzymać.

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH

B-cia LUBERT

Sp. Akc. — Założona w roku 1891

BIURO I SKŁADY: WARSZAWA, ul. ŻŁOTA 34, TELEFONY: 47-35 i 90-10

Fabryka w Warce, starostwo Grójeckie.

Specjalność fabryki: okucia do drzwi i okien od zwyczajnych do najzdobniejszych.

ROCZNIK 1-szy (ROK 1929)

miesięcznika

„dom - osiedle - mieszkanie“

Cena rocznika bez oprawy zł. 15,00

„ „ w oprawie zł. 16,00

do nabycia

we wszystkich księgarniach

i Administracji. Warszawa, Krak. Przedm. 5 m. 3.

BETON
I SPOSOBY JEGO
PRZYRZĄDZANIA



FUNDAMENTY
BETONOWE
POD
MAŁE BUDYNKI.



BETON
W
ZASTOSOWANIU
DO
HIGIENY



WYDAWCA
ZWIĘZI POLSKICH FABRYK
PORTLAND-CEMENTY

Omawia własności cementu portlandzkiego i umiejętne jego przechowanie, sposoby przyrządzania zaprawy i mieszanki betonowej, racjonalny dobór składników, badanie ich i ustosunkowanie pod względem ilościowym, wpływ ilości wody dodanej w mieszaniu na wytrzymałość betonu oraz wiele innych podobnych zagadnień, warunkujących otrzymanie doskonałego betonu.

— 00 —

Porusza następujące zagadnienia, jak: fundamenty betonowe w wykopach ziemnych, deskowanie, ustawianie deskowań, ściany piwniczne z pustaków, ściany piwniczne nieprzemakalne, układanie podłóg w suterenach z betonu, słupy betonowe, schody piwniczne i wiele innych podobnych rzeczy.

— 00 —

Uświadamia czytelnika o niebezpieczeństwie muchy i szczurów w niechlujnych domostwach, o rozmnażaniu się zarazków chorobotwórczych w niehigienicznych dołach kloacznich ustępach i gnojownikach. Podaje popularny opis budowy dołu biologicznego, higienicznego ustępu betonowego, higienicznych studni z kręgów betonowych oraz budowę zbiorników i racjonalnych gnojowników.

— 00 —

Kto interesuje się temi broszurami może otrzymać, je za zwrotem kosztów przesyłki pocztowej (25 groszy od jednej broszury znaczkami pocztowymi) podając dokładny swój adres, zajęcie lub zawód, do biura:

DZIAŁ TECHNICZNY **CENTROCEMENTU**

Spółki z ogr. odp.

WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKIE № 47

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ADRES DLA TELEGRAMÓW
DRZEWO TARNOWSKIE GÓRY
TELEFONY Nr. 1201, 1202 i 1203

SPECJALNOŚĆ:
FABRYKACJA BECZEK I SKRZYNEK

DORADCA
PRZYJACIELEM
ORĘDOWNIKIEM
KAŻDEGO STOLARZA
JEST

„PRZEGLĄD STOLARSKI”

odznaczony na P. W. K. w Poznaniu wielkim srebrnym medalem, dwutygodnik, wychodzący na 1 i 16 każdego miesiąca. Organ Związku Polskich Cechów Stolarskich, jedyne tego rodzaju czasopismo zawodowe w Polsce, istniejące czwarty rok. Ilustrujące wkładki i detaliczne wzory. Bezpłatny dodatek „Młody Stolarz”.

Dla stałych abonentów bezpłatna porada prawna i fachowa

Na żądanie okazowe numery bezpłatnie!

„PAR” — POLSKA AGENCJA REKLAMY

POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 11 — P. K. O. Nr. 201, 195.

POSADZKA JEDNOLITA

LINOTOL

NA ZASADZIE LICENCJI THE LINOTOL CO LTD AARHUS (DANJA)

WYROBY Z

LASTRICO

PODESTY, STOPNIE, PARAPETY, ŚCIANY

MARMURY SZTUCZNE

W PŁYTACH LUB NAKŁADANE WPROST NA ŚCIANE

WYKONYWA

INŻ. ZYGMUNT ŁADA I S-ka Sp. z o.o.

WARSZAWA, UL. TRAUGUTA 2, TEL. 1-84, 3-84.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI P. K. O.

W A R S Z A W A
CENTRALA
UL. JASNA 9

ODDZIAŁY
KATOWICE, KRAKÓW, POZNAŃ,
WILNO

P. K. O.

zapewnia

1. pełne bezpieczeństwo wkładów
2. możliwość natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy
3. solidne oprocentowanie
4. tajemnicę wkładów oszczędnościowych

KAPITAŁY ZŁOŻONE W P. K. O.

1. zasilają wszystkie dziedziny życia gospodarczego w Polsce
2. przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia
3. prowadzą do wzrostu ogólnego dobrobytu

Wkłady do P. K. O. można wpłacać i odbierać w każdym urzędzie pocztowym w Państwie bez względu na miejsce wydania książeczki.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna

465 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

gwarantuje

kwotę zł. 357 milionów w gotówce i w lokatach

25-oma olbrzymiami nieruchomościami przekraczającymi wartość ponad 30 milionów złotych

i innymi składnikami majątkowymi

Wkłady oszczędnościowe są wolne od wszelkich danin i podatków



RADJATORY STALOWE

DO CENTRALNYCH OGRZEWAŃ STANOWIĄ

IDEALNY GRZEJNIK DLA NOWOCZESNYCH MIESZKAŃ

Są higieniczne; gładkie powierzchnie nie pozwalają na osadzanie się pyłu, — ekonomiczniejsze przez małą zawartość wody, — lżejsze o 2/3 od lanych, co potania budowę, obniża koszty przewozu transportu i montażu, — bardzo elastyczne, — nie pękają wskutek mrozów, — wytrzymałe na uderzenia, — wydajne w efekcie cieplnym, — tańsze od radiatorów lanych.

Wybitni fachowcy stosują obecnie **wyłącznie** Radjatory stalowe, a szczególnie tam gdzie wymagana jest wysoka sprawność urządzenia ogrzewczego przy niskiej cenie za instalację!

„GÓTOBUR”

Górnośląskie Towarzystwo Budowy Rurociągów Spółka z ogr. odp.

TARNOWSKIE GÓRY (G. Ś.)

Adres Telegraficzny: Gótobur Tarnowskie Góry. Telefon 1111 i 84.